Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 188. BYDGOSZCZ, piątek dnia 19 sierpnia 1927 r. Rok XXI.

Nowoczesny prorok.

Jego walka na śmierć z militaryzmem pruskim.

Profesor Friedrich Wilhelm Foerster znany jest czytelnikowi polskiemu z licznych prac naukowych, jakie od przeszło 20 lat przyswojono językowi polskiemu. Ostatnio jednak zwrócił on uwagę najszerszych kół nietylko w Polsce, ale w całym świecie cywilizowanym wskutek śmiertelnej walki, jaką na łamach tygodnika „Die Menschheit“ prowadzi przeciw militaryzmowi pruskiemu.

Za mało u nas pisze się o ruchu pacyfistycznym w Niemczech. Czytamy tu te same blaty niemieckie, które kłamstwo rozsiewały i rozsiewają nadal, o czem dobrze wiemy. Jeśli my Polacy nie możemy się wyzbyć nałogu czytywania świadomych kłamstw i wchłaniania tej trucizny pruskiej w siebie, to jakże dziwić się, że w samych Niemczech tak trudno głosić prawdę.

Wiele bibuły niemieckiej przychodzi do Polski, ale niestety ani „Ruch“ (księgarnie kolejowe), ani inne księgarnie nie pomyślały o tem, aby zamiast różnych Berl. Illustrierte i tym podobnych blatów rozpowszechnić, zwłaszcza na ziemiach b. zaboru pruskiego, ową „Menschheit“, która przyczyniłaby się do sprostowania fałszów, jakie z szkół pruskich wtłaczano w mózgi polskie. Tygodnik „Die Menschheit“ wychodzi pod okupacją francuską we Wiesbadenie nakładem spółki: Friede durch Recht. G. m. b. H. Wiesbaden. Abonament półroczny w Polsce wynosi 10 zł, które wpłacić można na pocztowe konto czekowe: Warszawa 191.046. Polecamy tygodnik ten każdemu Polakowi, zwłaszcza w Poznańskiem, na Pomorzu i Śląsku, który pragnąłby nagą prawdę o Niemcach i Niemczech poznać. Pismo to może przyczynić się walnie do wyjaśnienia stosunków polsko-niemieckich. Jest ono niestety tak mało znane w Polsce i polskim publicystom, że np. berliński korespondent Krakowskiego Kurjera pisał, jakoby „Menschheit“ wychodziła w Szwajcarji. Dzięki korespondentowi berlińskiemu „Dziennika Bydgoskiego“ (Dr. Al-ski), uzyskaliśmy adres czasopisma i sprowadziliśmy dla naszej redakcji, aby wprost ze źródła informować czytelników, gdyż jak dotad nasze hurtownie informacyjne PAT i AW informują z trzeciej ręki.

Ponieważ o prof. Foersterze niemieckie koła nacjonalistyczno-militarystyczne szerzą najpotworniejsze fałsze, podajemy tu krótki życiorys, wedle słownika biograficznego: „Wer ist es?“:

Profesor Friedrich Wilhelm Foerster urodził się 2 czerwca 1869 r. w Berlinie jako syn tajnego radcy rejencji prof. dr. W. F. Foerstera, w Berlinie uczęszczał do szkół i w 1893 roku na berlińskim uniwersytecie uzyskał doktorat fiozofji. Podróżując da pogłębienia studjów za granicą, zatrzymał się w Zurychu 1896 r., a w 1899 r. habilitował się przy tamtejszym uniwersytecie. W Zurychu przebywał do 1912 r., poczem przeniósł się do Monachjum na tamtejszy uniwersytet. Po okupacji Bawarji przez Prusaków w r. 1920 r. prof. Foerster ustąpił z katedry i przeniósł się do Szwajcarji. Mieszka w Zurychu, ul. Anselberg 100.

Po wojnie opublikował cały szereg prac z dziedziny etyki politycznej i ściśle politycznej, np. Weltpolitik und Weltgewissen. 1919 r. — Politische Ethik und politische Padagogik. 1919 r. — **im Kampf gegen das militaristische Deutschland. 1920 r.** — Wypowiadał się pozatem w różnych czasopismach np. w Gerlacha **„Welt am Montag“.**

Ostatnio głównie walczy z militaryzmem pruskim na łamach „Die Menschheit“. Nasze kiepskie hurtownie informacyjne podały bardzo niedostateczne streszczenie rewelacyj, zamieszczonych w nr. 30 z 29-go lipca br.

Niepodobna jednak pominąć tygodniowych przeglądów, jakie pod tytułem „Streiflichter zur gegenwärtigen Lage“ ogłasza prof. Foerster.

Przemawia on tam jak prorok, jak wieszcz swego narodu, sypiąc gromy na Niemców, a raczej jego zbrodniczych przywódców z obozu militarystów. Foerster mobilizuje cały świat przeciw Berlinowi, przestrzega Polskę, **aby** jak największą miała siłę zbrojną, która byłaby tylko **częścią straży wszystkich narodów** przeciw wilkowi pruskiemu.

Posłuchajmy, co pisze prof. Foerster w artykule wstępnym „Die Menschheit“ z 22 lipca br. (nr. 22).

Oto przypomina scenę z powieści Dostojewskiego „Bracia Karamasow“, gdzie człowiek w momencie jasnowidzenia klęka przed swoim mordercą przyszłym.

„Tak należałoby uklęknąć przed Niemcami — pisze Foerster — **bo Niemcy dążą nieprzerwanie i jakby przekleństwem obciążone do nowej i jeszcze większej zbrodni** — a dążą dlatego, ponieważ **poprzedniej zbrodni nie uznano jako takiej i nie dano zadośćuczynienia.**

Niemcy składają się z 100 wilków i stu tysięcy baranków, które omdlałe i zgięte w pokorze poddają się wszystkiemu, co wilki zaproponują. Baranki niemieckie zwalczają „kłamstwa o winie wilków za wybuch wojny“ i przestaną zaprzeczania dopiero, gdy się zachłysną w momencie przegryzienia im oraz sąsiadom przełyku przez wilki.“

Pod adresem tych wilków pisze prof. Foerster:

„Zaślepieni. Miejcie się na baczności, przestrzegłem was. Niemcy nie składają się z samych tylko posłów bez kości pacierzowej i ludzi, co przyłączają się tam, gdzie wietrzą zysk, **ale są jeszcze niemieccy mężowie, którzy wam dorośli i którzy w umówionej godzinie popsują wam grę, gdy się tego najmniej spodziewać będziecie.“**

W nr. 31 z 5 sierpnia oskarża Foerster tych pacyfistów wszystkich krajów, **którzy dla oderwanej teorji pacyfizmu każą się rozbroić** sąsiadom Niemiec, głosząc, jakoby Niemcy zupełnie się rozbroiły, **że stają się winni bezpośrednio katastrofie, jaką światu przygotowuje Berlin.**

Jak widzimy, prof. Foerster zabiera się ostro do **sanacji moralnej Niemiec** i żadne złorzeczenia zwolenników złego ducha nie odstraszają go od tej walki, w której sympatje całego świata powinny być po stronie prof. Foerstera.

A. P. B.

Alderman m. Chicago p. Adamkiewicz w redakcji Dziennika Bydgoskiego.

Bawiąc u rodziny w Bydgoszczy, odwiedził w środę, 17 bm. naszą redakcję w towarzystwie swego szwagra p. Michała Krenca (ul. Zamojskiego 20) p. Stanisław Adamkiewicz, wybitny działacz wśród wychodźtwa polskiego w Chicago, o czem świadczy fakt, że jest radnym czyli aldermanem Chicago. Bowiem miljonowe Chicago ma tylko 50 aldermanów. Są to wpływowi politycy, którzy pobierają 5.000 dol. pensji rocznej i 60 dol. miesięcznie na utrzymanie automobilu. Alderman Adamkiewicz, który wraz z małżonką i dwiema córeczkami bierze udział w wycieczce zbiorowej Polaków z Ameryki z upoważnienia mayora (prezydenta) m. Chicago p. Thompsona, reprezentuje także interesy Międzynarodowej Wystawy w Chicago, projektowanej w 100-letnią rocznicę założenia miasta, t. j. 1928 r. W związku z tą sprawą wyjeżdża alderman Adamkiewicz do stolicy Czechosłowacji, którą pragnie poznać również ze względu na blizkie stosunki, łączące go z Czechami w Ameryce. Alderman Adamkiewicz popiera gorąco kandydaturę obecnego prezesa komisji hrabstwa (county) Cook, t. j. obszaru Chicago i okolicy p. Czermaka, przywódcy Czechów w Chicago, na gubernatora stanu Illinois. P. Czermak bowiem z dawien dawna pracuje wspólnie z Polakami i dzięki niemu Polacy również weszli na urzędy powiatowe, np. prof. Szymczak, o którego nominacji na dyrektora lasów powiatowych pisaliśmy swego czasu dość szeroko.

Alderman Adamkiewicz od przeszło 30 lat jest w Ameryce, urodził się w Sulmierzycach, które to miasteczko poznańskie dostarczyło miastu Chicago tak licznych obywateli, że tworzą osobną gminę Związku Narodowego Polskiego w Ameryce.

Nasz miły gość bawił ostatni raz w Polsce w 1910 r. podczas obchodu grunwaldzkiego. Wbrew złej opinji, jaką Polsce urabia się w Ameryce, p. Adamkiewicz zachwycony jest Polską, którą zwiedził wzdłuż i wszerz. Jest pełen uznania dla pracowitości robotnika i sprawności urzędów. Ze swej strony pragnie p. Adamkiewicz zainteresować rodaków w Ameryce dla „starego kraju“. Oprócz projektu finansowania rolnictwa i przemysłu polskiego, alderman Adamkiewicz pragnie w Ameryce zebrać grupę finansistów polskich, którzyby umożliwili **lotnikowi polskiemu przelot przez ocean.** Myśl ta od miesięcy poruszana jest w prasie polsko-amerykańskiej. P. Adamkiewicz ma już nawet kandydata w osobie kapitana Kowalczyka z 3-go pułku lotniczego w Poznaniu. Widzimy, że śmiałe są pomysły naszego rodaka z Ameryki, które spopularyzować mogą imię jego w Polsce w razie urzeczywistnienia. P. Adamkiewicz opuścił Bydgoszcz w nocy z środy na czwartek, udając się do Łodzi i Warszawy. Po zwiedzeniu Pragi i Londynu, w końcu sierpnia nastąpi wyjazd okrętem francuskim Isle de France do N. Jorku.

(b)

Przetrząsają klasztory za generałem Zagórskim.

Nowaczyński grozi rewelacjami z pamiętników uciekiniera.

Warszawa, 18. 9. (tel. wł.). „Gazeta Warszawska Poranna“ donosi, że w tych dniach poszukiwano generała Zagórskiego w siedzibie księży Pallotynów w Czerniakowie. O godzinie 5-ej po południu przybył na rewizję oficer w mundurze kapitana W. P., w asyście pięciu umundurowanych policjantów, oraz trzech cywilnych. Przeszukano wszystkie ubikacje nie wyłączając piwnic i kaplicy. Rewizja była bardzo szczegółowa.

Warszawa, 18. 8. (tel. wł.). W „Gazecie Warszawskiej Porannej“ Adolf Nowaczyński zamieszcza list otwarty, w którym między innemi pisze, że pamiętniki generała Zagórskiego wraz z autentycznymi dokumentami K.-Stelle znajdują się w drugim odpisie w całkiem bezpiecznem i niedostępnem miejscu i będą drukowane za granicą w dwu językach.

Warszawa, 18. 8. AW. „Gazeta Warszawska Poranna“ została dziś rano ponownie skonfiskowana za szereg wiadomości tyczących się sprawy gen. Zagórskiego. Pismo to domaga się od władz uzupełnienia oficjalnego komunikatu, zapytując, czy gen. Zagórski podpisał odpowiedni dokument o zwolnieniu, czy pociągnięto do odpowiedzialności wywiadowców, których zadaniem miało być czuwanie nad osobą generała. Wreszcie domaga się ogłoszenia nazwisk oficerów, którzy towarzyszyli generałowi przed jego zniknięciem. Podobnie pisze dziś „Rzeczpospolita“.

Śmierć wojewody kieleckiego.

Warszawa, 17. 8. (PAT) Dziś o godz. 3,30 rano zmarł nagle w Kielcach na anewryzm serca wojewoda kielecki Ignacy Manteuffel.

Min. Zaleski wraca do zdrowia.

Warszawa, 18. 8. 27. (AW) W stanie zdrowia ministra spraw zagranicznych Zaleskiego nastąpiło znaczne polepszenie, tak, iż weźmie on udział w posiedzeniach Rady Ligi Narodów w Genewie.

Zełgany wywiad z min. Skrzyńskim.

Warszawa, 18. 8. (AW) B. premjer Skrzyński, którego wywiad w wiedeńskiem piśmie „Reichspost“, wywołał w prasie polskiej szereg komentarzy, komunikuje, iż wywiadu żadnego pismu temu nie udzielał.

Złupił pocztę na 50 000 zł.

Warszawa, 18. 8. (AW) Władze sądowe rozpisały listy gończe za zbiegłym urzędnikiem pocztowym Edwardem Gielczyńskim, który w urzędzie pocztowym Warszawa 18, zdefraudował 50 tys. zł.

Przykra gra.

Naokoło osoby gen. Zagórskiego

Generała Zagórskiego niema. Znikł jak kamfora bez pieprzu z chwilą, kiedy go przewieziono do Warszawy. Publiczność głowi się, co się z nim stało, a władze zachowują się tak, jak gdyby uciekł, ale jak gdyby w tem tkwiła znana im tajemnica.

W prasie roi się od domysłów. Część uważa, że generał Zagórski zbiegł, oczywiście za granicę, bo obawiał się procesu, w którym mógł był gorzej wdepnąć, niż gen. Żymierski. Nie szczędzi więc „zaginionemu“ wyzwisk i posądzeń. Drugi gatunek prasy ze stemplem „narodowym“ węszy w fakcie zniknięcia Zagórskiego jakąś straszną tajemnicę. Domysły jej idą w tym kierunku, że go usunął ktoś, komu na tem zależało. Kogoś naturalnie szukać należy w otoczeniu Piłsudskiego. W konsekwencji Zagórski staje się bohaterem, nad głową jego rozpala się aureolę męczennika, cierpiącego niewinnie od srogich prześladowców.

Uważamy, że jedna i druga strona przesadza i obie przyczyniają się do zatruwania i tak już nieznośnej atmosfery. Co będzie, gdy się okaże, że gen. Zagórski jest dobrze „schowany“ w kraju albo że istotnie uciekł za granicę? Czyby nie dobrze było odczekać końca i potem sąd wydać?

Niebawem gen. Żymierski usłyszy wyrok.

Warszawa, 18. 8. (AW) Ostatnie dnie w procesie gen. Żymierskiego zbiegają na odczytywaniu dokumentów i uzupełnianiu przewodu sądowego. Przemówienia stron rozpoczną się prawdopodobnie w poniedziałek. Wyrok oczekiwany jest z końcem przyszłego tygodnia.

Nadzieja uratowania Sacco i Vanzet.

Boston, 17. 8. PAT. Sędziowie najwyższego sądu stanowego, którzy przystąpili do rozważania argumentów, wysuniętych przez obronę Sacco i Vanzettiego, odbyli dziś konferencję. Niewiadomo, jednak, kiedy decyzja ich zostanie podana do wiadomości publicznej. Główny adwokat skazanych ma nadzieję, że uda mu się skierować całą sprawę do najwyższego sądu Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie.

Abdykacja króla bułgarskiego?

Wielką sensacją dla kół politycznych były wiadomości o mowie, którą ostatnio Stepan Radicz wygłosił w Petrowaraždinie. W przemówieniu swem Radicz stwierdzał, iż król bułgarski Borys gotów jest do rezygnacji z tronu bułgarskiego, o ileby jego osoba miała tworzyć przeszkodę do unji czy zjednoczenia pomiędzy Jugosławją a Bułgarją. Z sensacyjnymi projektami unji stoi w bezpośrednim związku ostatnia podróż króla jugosłowiańskiego do Monachjum.

W Poznaniu wylądowali dwaj głośni lotnicy.

Poznań, 17. 8. (PAT) Dziś około południa wylądowali niespodzianie na lotnisku 3 pułku lotniczego w Ławicy pod Poznaniem znani lotnicy mjr. Weiss i sierżant Assolant, którzy jak wiadomo odbywają raid dookoła Europy Wschodniej. Z Warszawy skierowali się oni do Wiednia, ponieważ jednak w drodze napotkali na bardzo niekorzystne warunki atmosferyczne, przeto zawrócili z drogi i przybyli do Poznania. Lotnicy pozostaną w Poznaniu do czwartku i w tym dniu wystartują w dalszą drogę powrotną do Paryża.

Francja zawarła traktat handlowy z Niemcami.

Na czas krótki, bo tylko do 1 kwietnia 1929 r.

Berlin, 17. 8. (PAT) Cała prasa berlińska zajmuje się dziś sprawą podpisania traktatu handlowego niemiecko - francuskiego, charakteryzując to jako najważniejsze wydarzenie polityczne ostatniego okresu. Jedynie tylko skrajnie nacjonalistyczna „Deutsche Zeitung“ nazywa traktat ciężką porażką gospodarczą, nie uzasadniając tego jednak dokładnie i wymieniając jako główny punkt nieprzyznanie Niemcom prawa osiedlania się w Marokku. Wszystkie inne dzienniki określają traktat jako doniosłe wydarzenie w stosunkach politycznych francusko-niemieckich, usuwające cały szereg spraw, które dawały powód do ustawicznych tarć i utrudniały stosunki gospodarcze, oraz polityczne z Francją.

Berlin, 17. 8. (PAT) Jak stwierdzają dzienniki berlińskie, traktat handlowy francusko - niemiecki ma obowiązywać od dnia 5 września rb. do dnia 1 kwietnia 1929 r. W tym dniu oba państwa będą miały prawo wymówienia traktatu z terminem trzymiesięcznym. Pozatem traktat przewiduje możliwość wypowiedzenia w tym wypadku, gdyby parlament francuski uchwalił nową taryfę celną przed upływem terminu, w którym traktat ten obowiązuje.

Skrajnie nacjonalistyczny senat gdański.

Senatorowie niemiecko-liberalni, którzy popierając dotąd wystąpienia nacjonalistów i wskutek tego podkopali zaufanie do swej partji, obecnie wycofali się z senatu.

Gdańsk, 17. 8. (PAT) Jak już donosiliśmy, zarząd główny partji niemiecko - liberalnej uchwalił na wczorajszym posiedzeniu wycofać swoich senatorów z senatu Wolnego Miasta. W myśl tej uchwały obaj senatorowie liberalni, wchodzący w skład dotychczasowego senatu Ernst i Siebenfreund zawiadomili dziś prezydenta senatu o tej uchwale oraz o swojem wystąpieniu. Wobec tego w senacie pozostali tylko nacjonaliści niemieccy i centrowcy. Uchwała liberałów podyktowana jest względami na zbliżający się termin wyborów. Partja liberalna pragnie uratować dla siebie co się jeszcze da, albowiem w związku z kilkoletniem popieraniem nacjonalistów niemieckich straciła ona w szerokich kołach ludności Wolnego Miasta wszelkie sympatje, a frakcja ich początkowo w sejmie dość liczna, z biegiem czasu ogromnie zmalała. Między innemi w polityce zagranicznej, a zwłaszcza w stosunku do Polski partja liberalna szła ręka w rękę ze skrajnymi nacjonalistami niemieckimi, popierając ich wrogie względem Polski zamierzenia. Wystąpienie liberałów z senatu nie pociągnie za sobą narazie dalszych następstw.

Niemieccy liberałowie zapóźno spostrzegli swe błędy.

Gdańsk, 17. 8. (PAT) W tutejszych kołach politycznych wystąpienie przedstawicieli stronnictwa niemiecko - liberalnego z senatu Wolnego Miasta omawiane jest jako objaw chęci radykalnego wycofania się tego stronnictwa z polityki, uprawianej przez obecny senat. Decyzja zarządu partji liberalnej nastąpiła pod wpływem silnej presji szerokich kół tego stronnictwa, niezadowolonych z działalności senatu. Decyzja ta dowodzi zarazem, że w obozie liberalnym nastąpiło otrzeźwienie i że wzięły tam górę elementy gospodarcze, które rozumieją, że polityka obecnego nacjonalistycznego senatu sprzeciwia się interesom Wolnego Miasta. To też w szerokich kołach ludności Gdańska decyzja liberałów znalazła pełne uznanie.

Wiadomości z kraju.

Gen. Żeligowski na emeryturze.

Najnowszy Dziennik Personalny M. S. Wojsk. ogłasza przejście z dniem 31 bm. w stan spoczynku generała broni Lucjana Żeligowskiego, inspektora armji i byłego ministra.

Aresztowanie komendanta policji.

Policja państwowa aresztowała dziś komendanta policji zdrojowej w Krynicy. Aresztowanie nastąpiło na polecenie sądu powiatowego w Muszynie. Przyczyny aresztowania trzymane są w tajemnicy.

O czystość języka polskiego w urzędach.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało **do wojewodów b. dz. pruskiej i austrjackiej okólnik,** w sprawie przestrzegania czystości języka polskiego w dokumentach urzędowych. Ministerstwo zwraca uwagę, że w dokumentach urzędowych zaprowadzane są często przeróżne naleciałości z języka niemieckiego, których należy unikać.

Rugi w urzędzie celnym za niedozwoloną agitację.

Niektórzy funkcjonarjusze straży celnej na Śląsku uprawiali niedopuszczalną agitację w prasie krajowej i zagranicznej, przeciw obsadzeniu zachodnich granic przez K. O. P. W wyniku dochodzeń zarządzonych w powyższej sprawie przez ministerstwo skarbu, zwolnieni zostali z zajmowanych stanowisk: st. inspektor straży celnej w Mysłowicach Sejda, inspektor w Tarnowskich Górach Kłysek i nadkomisarz Gruszka.

Wielka uroczystość religijna w słynnej Kalwarji Zebrzydowskiej.

Z Krakowa donoszą: Kalwarja Zebrzydowska słynna na całą Polskę i wielkiego kultu dla Matki Boskiej była widownią wielkiego, dorocznego święta.

W bieżącym roku udział pątników w uroczystościach pogrzebowych był nadzwyczaj liczny i **wynosił około 100 000 głów.**

Po nabożeństwie w klasztorze wierni udali się do „Domku“ Matki Boskiej mieszczącego się w lasach w pobliżu Stroń, skąd następnie o godz. 2 popołudniu ruszyła „dróżkami“ ku kaplicy na Cedronie, gdzie mieści się grób Matki Boskiej — olbrzymich rozmiarów procesja ze statuą Matki Boskiej, rozciągająca blisko na 7 klm.

Było już blisko godziny 10-tej, kiedy niezwykle imponujący orszak w powodzi światła wśród śpiewów i dźwięków kilkudziesięciu orkiestr dotarł do Grobu.

Ogólną uwagę w procesji zwracały dziewice cieszyńskie w długich białych welonach niosące statuę Matki Bożej.

Jak się informujemy w ciągu ubiegłego tygodnia przez Kraków przejechało przeszło 40 000 pątników, udających się na Kalwarję.

Autobus stoczył się w fale Dunajca.

Na drodze z Nowego Targu do Szczawnicy zdarzyła się koło Szlembarku katastrofa samochodowa. Prywatny automobil z Kielc stoczył się na zakręcie z mostu z wysokości 8 metrów na brzeg Dunajca. Samochód uległ doszczętnemu rozbiciu, kilka osób odniosło rany, w tem jedna ciężkie.

3000 dolarów za lot kapitana Orlińskiego przez Rosję.

(Z) Warszawa, 18. 8. godz. 10,30 (tel. wł.) Rząd sowiecki wystosował do rządu polskiego notę, w której domaga się 3 tys. dol. odszkodowania za pomoc, udzieloną kap. Orlińskiemu i sierż. Kubiakowi w czasie ich lotu z Warszawy do Tokio.

Zasadnicza reorganizacja policji śledczej.

Warszawa, 18. 8. (AW.) Reorganizacja urzędu śledczego w Warszawie weszła na tory ostatecznego załatwienia. Zmianie ulegnie nietylko skład personalny urzędu, ale również i jego organizacja. Złączono niezależne dotychczas dwie instytucje śledcze, Okręgowy Urząd Policji Politycznej i Warszawski Urząd Śledczy, które tworzyć będą jeden urząd śledczy podzielony na dwie sekcje: **polityczną i kryminalną.** Nowomianowany naczelnik urzędu śledczego, komisarz Suchenek przejął dziś urzędowanie. Nastąpią również zmiany na stanowiskach kierowników brygad i rejonów.

W Bydgoszczy, w związku z reorganizacją policji kierownictwo złączonych urzędów śledczych powierzono p. **Lisowskiemu,** dotychczasowemu kierownikowi sekcji politycznej.

Koła wagonu kolejowego zmiażdżyły całkowicie przetokowego w Gnieźnie.

Dnia 17 bm. o godz. 6,55 rano dworzec kolejowy w Gnieźnie był widownią strasznego wypadku. Przetokowy Bolesław Rydlewski, przy przepinaniu wagonów uwiązł lewą nogą w skrzyżowaniu szyn. Wagon powalił go na ziemię i przejechał lewą nogę oraz wzdłuż całego kadłuba aż do lewego ramienia, miażdżąc go całkowicie.

Dlaczego rośnie drożyzna?

W ostatnich dniach pewne produkty podskoczyły bez żadnych powodów w górę. Naprzykład za mendel jaj płacono wczoraj na targu 3 złote. Zrozumiałe i to nie całkiem byłoby podrożenie jaj w zimie, ale obecnie to jest nie do wytłomaczenia.

Podrożała też i kawa. Dlaczego? Na to pytanie trudno odpowiedzieć. W Bristolu dawniej mała kawka wraz z procentem kosztowała 35 groszy, od dwóch dni ta sama kawa kosztuje już 40 groszy. Jak mówią, to właściciel powybierał miejsca, w których liczą drożej, lub taniej. Takiej kawiarni, która ceny reguluje na podstawie miejsc, jeszcze nie mieliśmy u nas.

Nieuzasadnione podwyższenie cen przyczyni się do obniżania naszej waluty -- złotego, którego kurs stoi stale na silnych podstawach.

Dziwić się należy, że pensje i zarobki nie ulegają zmianie, gdy tymczasem pewne sfery śrubują ceny, a nikt jakoś nie zwraca na to uwagi.

Konkursy hippiczne 3 dywizji kawalerji.

Z okazji ćwiczeń 3 dywizji kawalerji pod Poznaniem, odbyły się tam dwudniowe wielkie konkursy hippiczne na terenie Targów Poznańskich.

W konkursie jazdy wzorowej kat. A. **pierwszą nagrodę** zdobył **pułkownik S. G. Pożerski, d-ca 14 brygady kawalerji.** W konkursie skoków do 1,20 mtr. **pułkownik Pożerski zdobył drugą nagrodę na Grigu.** W konkursie skoków do 1,30 m. dla oficerów sztabowych **drugą nagrodę zdobył major Kosiarski z 16 p. p. ułanów, trzecią pułkownik S. G. Pożerski.**

Stan wody w Wiśle dnia 18 sierpnia rano: Zawichost 1.60, Warszawa 2.03, Płock 1.62, Toruń 2.24, Fordon 2.32, Chełmno 2.05, Grudziądz 2.07, Korzeniewo 2.06, Piekło 1.08, Tczew 0.60, Einlage 2.38, Schievenhorst 2.58. Na górnej części Wisły opadanie stanu wody, tak samo na środkowej części; na dolnej części przybór.

Jadowite latorośle.

Uniwersytety nasze gniazdem żydowskich jaczejek bolszewickich. Żałobny rejestr pomordowanych przez sowiety ofiar. — Agitatorzy pień opiątawszy, pną się ku szczytom. — O policyjny nadzór nad uniwersytetami. — Żydowski Dom Akademicki ogniskiem wywrotowców. — Kontrolować żydów, zapisujących się na uniwersytet.

Ilekroć uda się naszej policji wykryć żydowskie gniazdo komunistyczne, — omal do wyjątku należy, aby nie natrafić przytem na studentów, czy nawet semickie studentki polskich uniwersytetów. Komunistyczne niebezpieczeństwo zbyt jest groźne, abyśmy charakterystyczny ten fakt tłumaczyli sentymentalnie zapalczywością, czy nawet obłąkańczym idealizmem młodych żydowskich głów, oczarowanych podstępną nauką Leninów i Trockich. W fakcie tym musimy konsekwentnie dopatrywać się, że nasze uniwersytety stają się wprawdzie nie dla młodej masy, ale dla zbyt licznych, żydowskich, młodzieńczych jednostek osłoną, z poza której szerzą wywrotowe hasła, podejmują niszczycielskie swoje roboty. A szerzą i podejmują je bezpieczniej i skuteczniej. Bezpieczniej — bo stan akademicki chroni przed podejrzeniami i ściślejszą kontrolą władz. Skuteczniej — bo słowo, głoszone z akademickich ust, trafia łatwiej do umysłów mniej oświeconych, widzących w studjującej młodzieży przyszłych kierowników społeczeństwa.

Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego" są więcej niż inni informowani o komunistycznej gangrenie. Wystarczy przypomnieć głębokie artykuły Stanisława Bełzy: „Prawdziwe dzieło szatana", skreślone z okazji książki Karola Sarolei: „Wrażenia z Rosji Sowieckiej"; albo interesujące, wytrawne feljetony M. Łempickiego: „Jaczejki komunistyczne w rozmaitych krajach", które znowu dały asumpt do skreślenia pouczających uwag: „Komunizm w Polsce", a wszystkie te ostrzegawcze głosy streściła dosadnie szlachetna autorka artykułu: „Jarzmo żydowsko-bolszewickie" pisząc, że: „...bolszewizm, to wypowiedzenie wojny chrześcijanom przez żydów, — to walka gwiazdy z Krzyżem". Zmarły niedawno w Warszawie płomienny patrjota i sławny pisarz rosyjski, Michał Arcybaszew, woła, że bolszewizm, to „pożar powszechny", a ostatnio, ku przestrodze świata a żałobie Rosji, ufundowano w nowojorskiej, katedralnej cerkwi osobną kapliczkę z tablicą, na której wyryto liczbę ofiar bolszewickiego rządu i mordu. Cyfry wstrząsające: rodzina carska, 31 biskupów, 1.560 księży, 34.585 sędziów, lekarzy i nauczycieli, 16.367 profesorów i studentów, 79.900 urzędników, 65.890 szlachty i arystokratów, 56.340 oficerów, 196.000 robotników, 268.000 żołnierzy i marynarzy, 890.000 włościan. Zaiste, w świetle tych cyfr olbrzymieje zasługa Polski Wskrzeszonej 1920 roku, grodzącej rycerską piersią krwawym, bolszewickim wilkom drogę do zachodnich owczarni.

Żydzi, usadowiwszy się silnie na gospodarczym pniu polskim, sięgają coraz śmielej po wierzchołki i koronę naszego ojczystego drzewa. Pragną opanować zkolei duchowe szczyty Polski. Przez szturm na uniwersytety, zbyt ciasne, zwłaszcza na pewnych fakultetach, by pomieścić całą garnącą się młodzież. Rodzi się przytem konflikt pomiędzy naszym narodowo-państwowym interesem a żydowskiemi dążnościami. Wszelkie ograniczenia w przyjmowaniu żydowskich studentów, chociażby one dotykały równie polską młodzież, uważają żydzi za najcięższy kamień obrazy. A przecież statystyka wpisów uniwersyteckich przeczy najwymowniej krzywdzie żydowskiej.

Żydowscy posłowie i działacze położyli się czujnie na progu nadciągającego, akademickiego roku szkolnego. Posłowie Grünbaum i Hartglas wystosowali do ministra oświaty upominające pismo, nawołujące wprost do policyjnego nadzoru nad autonomją polskich uniwersytetów. Liberalno-socjalistyczny komitet rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych zajął w te pędy stanowisko, idące ślepo po linji żądań żydowskich, które zresztą sam p. minister oświaty Dobrucki zdaje się w zupełności podzielać.

W przedstawione tu pokrótce żydowskie zabiegi miesza się ostrzegawczy fakt. Oto policja lwowska „nakrywa" przed kilkunastu dniami uroczysty poranek młodzieży komunistycznej na cześć bolszewika Botwina, straconego przed dwoma laty za zamordowanie wywiadowcy Cechnowskiego. I to „nakrywa" go... w „Żydowskim Domu Akademickim" przy ulicy św. Teresy we Lwowie. Znany z ugodowości wobec żydów lwowski „Wiek Nowy", mający zresztą doskonałego reportera policyjnego, napisał, że: „...na poranek napłynęli gromadnie znani wywrotowcy komunistyczni, rekrutujący się z pośród żydowskiej młodzieży akademickiej i rzemieślniczej oraz różnych szumowin podmiejskich".

Władza bezpieczeństwa, a przedewszystkiem społeczeństwo polskie, stanęły tutaj oko w oko już nie z komunizującą jednostką, lecz z zorganizowaną zbrodniczą szajką stugłową, szukającą w akademickich murach schronienia i natchnienia. Omal o tej samej godzinie aresztowano w Krakowie, według doniesienia „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", cały „Wydział Wojskowy Związku Młodzieży Komunistycznej", zarzucający bolszewicką sieć na młodzież, idącą w rekruty. Warto przypomnieć, że wywrotowa agitacja nie od dziś szerzy się wśród małopolskiej młodzieży. Osławiony Radek Sobelsohn, jedna z czerwonych gwiazd bolszewickiego firmamentu, pochodzi z Tarnowa, miasta środkowej Małopolski. Jako gimnazjalny uczeń krzewił wśród kolegów... ideały światowej rewolucji, w rezultacie czego, jak i innych kryminalnych sprawek, został z tarnowskiego gimnazjum relegowany. W Bolszewji otacza go nimb i posłuch. Karjera w każdym razie zachęcająca niejednego. A nawet, jak widać z ostatnich aresztowań—wielu.

Nie nawołujemy bynajmniej do karania ogółu za winy jednostki, czy nawet gromady. Nie zamykamy bram uniwersytetów przed młodzieżą żydowską, żądając jedynie, by nie brała ona pierwszego kroku przed młodzieżą polską. Żądamy, by przy wpisach uniwersyteckich przesiewano bacznej żydowskich kandydatów, nie oglądając się na hałas i teror reprezentacji, prasy i organizacji żydowskiej! Inaczej zdarzy się, że zabraknie miejsca dla prawego, polskiego i katolickiego młodzieńca, a starczy go dla żydowskiego wywrotowca. Zwłaszcza, że ostatniemu przyjdzie najłatwiej zapłacić bez racji podwyższone opłaty za rozmaite pracownie uniwersyteckie.

„Obce agentury", o których ostatnio tyle mówił Marszałek Piłsudski, są najniebezpieczniejsze w duszach młodzieńczych. Bo zatruć mogą całe pokolenie. Tem straszliwiej, że czerpią jad z bolszewickiego rezerwoaru.

(ab.)

Ilustracja do aktualnych wypadków.



Pan generał przepadł, jakby kamień wrzucił do wody.

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI 57

„Wyspa Nieznana"

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

Dał Wolfowi pięćdziesięciu halabardników i tyluż łuczników, a sam stanął na czele drugiego oddziału. Dwie grupy miały się posuwać jak najciszej w stronę obalonej sosny i znienacka napaść na powstańców.

— Pójdziemy tymi szczytami... — rzekł. — Czekać mego znaku. Skoro wypalę z karabinu rzucić się na nich i przygnieść ich do krawędzi wąwozu. Zepchniemy łotrów na dół. Niech giną we wspólnej mogile!

— Naprzód! — krzyknął Wolf, pociągając za sobą swój oddział.

— A królowa? — zapytał setnik halabardników.

— Prawda!... — przypomniał sobie Henryk i zmarszczył się na myśl, że trzeba będzie z tych szczupłych kolumn wydzielić odpowiednią ilość ludzi, na eskortę dla królowej.

Lecz Othe zadecydowała inaczej:

— Ja pójdę z wami. Chcę widzieć, jak zwyciężycie.

— Tam konno nie ujedzie.

— Więc pójdę pieszo — odparła i zgrabnie zeskoczyła z wierzchowca.

Pozostawiono tedy przy koniach dwóch żołnierzy i ruszono w drogę. Pochód przez szczyty wzniesień nie był łatwy. Krzaki stawały się coraz bardziej splątane, coraz gęstsze. Nie obciążeni zbrojami łucznicy przeciskali się z łatwością, ale znacznie gorzej szło halabardnikom. Ich długie halabardy zaczepiały co chwila o gałęzie, ich pancerze zaczęły ciążyć niezwykle w czasie trudnej przeprawy.

Othe również przeliczyła się ze swemi siłami. Kolce krzewów chwytały bezustannie jej szary płaszcz, odginane gałęzie, prostując się, uderzały ją po twarzy i rękach, któremi się zasłaniała. Henryk był zmuszony odkomenderować trzech halabardników, aby torowali królowej drogę, a sam pospieszył na czoło swej kolumny.

Teren począł się gwałtownie obniżać.

— Musimy przejść w bród strumień. Trzeba będzie przenieść królową — rzucił półgłosem do setnika, który szedł tuż obok. Jednakże koryto górskiego potoku było suche. Woda pokazywała się tutaj tylko w porze deszczów. Więc niebawem wspinali się po przeciwległym brzegu jaru i wspinali się bardzo długo.

— To już chyba niedaleko— mruknął setnik.

— Tak — odparł Henryk. Zawrócił w stronę królowej, chcąc ją umieścić w bezpiecznem miejscu, gdzieby nie była narażona na zbłąkane strzały. I nagle zdumiał się bardzo. Othe zrzuciła z siebie niewygodny płaszcz, polecając go nieść jednemu z żołnierzy. Pozostała tylko w lekkiej szmaragdowej tunice, bez rękawów i podpierała się jakimś mieczem. Zakryte przedtem płaszczem włosy, rozsypały się na jej plecach, i tak szła śmiało, rozmawiając wesoło z żołnierzami, budząc zachwyt powszechny swą odwagą, a jeszcze bardziej niezrównaną urodą.

— Królowo! Zaraz uderzymy. Musisz tutaj pozostać.

— Skoro tu przyszłam, pójdę i dalej.

— Ale bitwa to nie spacer. Strzały nie przebierają... — odparł niecierpliwie.

— Więc zginę, jeżeli mnie strzała dosięgnie. Lecz ja chcę zwyciężyć, nie zginąć!

— Ciszej, miłościwa królowo! Nieprzyjaciel może posłyszeć... — upomniał setnik.

Tak rozmawiając, doszli do miejsca, gdzie krzaki się znacznie przerzedziły. Nadbiegł jeden z łuczników, donosząc, że powstańcy ułożyli się na krawędzi skały, ponad wąwozem i stamtąd dobijają strzałami tych, którzy jeszcze nie zginęli.

Wówczas Henryk zwrócił się do owych trzech halabardników, którym opiekę nad królową podczas pochodu zwierzył. Powiedział cicho, ale groźnie i stanowczo:

— Głową mi odpowiecie za życie królowej. Własnemi piersiami macie ją zasłaniać.

Potem pobiegł szybko naprzód.

Powstańcy nie spodziewali się napadu. Przepuściwszy straż przednią, wybili połowę środkowej kolumny i zabawiali się strzelaniem do celu. Cel stanowili ranni, leżący na dnie wąwozu, lub konie z połamanemi nogami. Przypuszczali, że niebawem nadciągnie straż tylna, której sprawią taki sam krwawy chrzest jak tamtym. Wyglądali więc cierpliwie, rychło-li się ukażą na wzniesieniu (z którego Henryk i Othe porażkę swoich oglądali), pierwsze szeregi halabardników i znienawidzeni marynarze, z których jeszcze żaden nie zginął w tej bitwie.

Jakiś młody powstaniec, chcąc mieć lepszy widok, zaczął się posuwać po owej sośnie, która niby jaki most łączyła oba brzegi wąwozu. Aby swą odwagę podnieść, aż do niesłychanej brawury, przystanął w pół drogi i balansując rękoma w powietrzu, kołysał się lekko ponad głęboką przepaścią, ponad szczątkami królewskiej kolasy.

Nagle runął strzał karabinowy.

Odważny akrobata zatrzepotał rękoma i ugodzony śmiertelnie, spadł jak kamień w dół. Jeszcze nie przebrzmiał odgłos strasznego huku, kiedy rozległ się krzyk dwustu gardzieli; lawina strzał spadła na osłupiałych powstańców. Piąta część ich legła na miejscu trupem, tam gdzie leżała przyczajona nad krawędzią wąwozu. Inni zerwali się na równe nogi i pochwycili za łuki, lecz znów padły dwa strzały karabinowe, a potem z krzaków wyłonił się oddział żołnierzy królowej.

Taka sama scena rozgrywała się na drugiej stronie wąwozu, gdzie dowodził marynarz Wolf.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Żegnaj, rozkoszny Paryżu!

Przysmaki paryskie. — Studenci. — Ślady pracy i sztuki. — Ci, o których pamięć nie ginie. — On jeszcze żyje i włada... Marja Antonina. — Dzisiejszy Paryż wobec Napoleona. — „Ca c' est Paris". — O naszych paniach i ich zaletach. — Pamięć o Polakach. — Nie potrafią po naszemu. — Anglicy. — Zacisze rodzinne. — Druga stolica i rozczarowanie.

W czasie dziesięciodniowego pobytu w tak ruchliwem i pełnem wrażeń mieście nie można skarżyć się na przykrości, dlatego przysługuje Paryżowi epitet: rozkoszny. Co innego, gdy ktoś musi miesiącami całemi nawykać do francuskiej kuchni, a ma szczeropolski żołądek, nienawykły do ślimaczych przysmaków, ryb morskich i jarzyn, z których u nas lada baba wiejska potrafi przyrządzić rzecz smakowitą aż do oblizywania palców; Francuzi zamiast tego marnują jadło, dodając do potraw, czego im nie trzeba, kiedyindziej skąpiąc mięsu ognia, zupie ździebłko tłuszczu, a deserowi apetycznego wyglądu.

Powyższe słowa potępienia godzą tylko w jedną kuchnię, może umyślnie ascetyczną, albowiem napycha w niej kałduny młodzież akademicka, która, gdyby plenus esset venter, mogłaby ponieść szkodę na umyśle.

Niewybredne pożywienie uzupełnia sobie student francuski śpiewem, gwizdaniem a w przystępie humoru tłuczeniem szklanki (w razie, jeśli nie trafi w łeb serdecznego przyjaciela) o ścianę. Ha! Różne są zabawy i zwyczaje.

W pracy musi zapewne młódź inaczej wyglądać, sądząc po tylu znakomitościach umysłowych, które wyszły z łona akademji, by przodować światu literackiemu, dyplomacji, sztukom pięknym i wynalazkom. Wspaniałe urządzenia miejskiej komunikacji, instytucyj, teatrów, cuda muzealne, mnóstwo posągów, obrazów, dzieł — wszystko to świadczy o tęgich głowach, wysokim polocie ducha i olbrzymiej pracy wieków. Część rzeczy godnych zachwytu wyhodowały ręce królewskie, resztą wraz z wolnością stworzyła sobie Republika, dumna teraz z tego, że ją świat musi podziwiać w dorobku artystyczno-kulturalnym.

Muzea paryskie oddychają przeważnie pamiątkami po trzech Ludwikach: XIV., XV. i XVI., po Napoleonie I. i Marji Antoninie, zgoła jak w Rzymie zewsząd wyziera duch działalności papieży.

W zapomnienie przechodzi patronka Paryża, św. Genowefa, a i Rycerz-Dziewica Joanna d'Arc jeno po kościołach hołdy odbiera, natomiast Napoleon wrył się głęboko w pamięć Paryżan i żyje powszechnie w podziwie i wspomnieniu dni krótkich, lecz brzemiennych sławą wojenną. Nietylko Instytut Inwalidów i jego potężny grobowiec, nietylko mnogie malowidła po zabytkach sztuk rozmieszczone przypominają tego genjusza. On jest wszędzie: w bibljotekach, w księgarniach, antykwarniach, w składach pamiątkowych towarów ujrzysz go na pierwszem miejscu. Wszystko mu ustępuje miejsca i ma się wrażenie, że gdyby się jeszcze raz zjawił, to Paryż porzuciłby swoje rozkoszne mury, swój uroczy lasek Buloński i 20 najprzedniejszych teatrów i 16 kabaretów i 200 kin i 5 cyrków i gwarne lokale i wszędzie widne błyskotki, a ruszyłby na zdobycie nowej sławy pod Piramidy i pod mury Moskwy. Nawet paryska królowa-moda poszłaby za nim jak prosta markietanka.

Wobec niego Ludwikowie tylko błyszczą królewską liliją herbową, złocistemi szatami i wykwintnemi pojazdami; Napoleon zaś na tych królewskich przepychach nadal panuje po miejscach pamiątkowych i w sercach potomnych, mimo, że sam serca nie posiadał.

Obok Napoleona najwięcej — rzecz dosyć dziwna — zapisała się w pamięci Paryża nieszczęsna ofiara rewolucji — Marja Antonina, jako pomnik pohańbienia majestatu królewskiego i barbarzyństwa wobec kobiety.

Lecz ów wybryk dawno już przywalony gruzem zapomnienia, a teraz Paryż, zbywszy się rumieńca wstydu, kroczy nadal w postępie mody i zbytku, elegancji i wygody, wykwintności i dziwactwa, które to towary przyjmuje reszta świata z chełpliwym okrzykiem: „To z Paryża!", i w tem zresztą wołaniu, naśladując modną piosenkę paryską: „Ca c'est Paris", którą z lubością posłyszałem już u Łuczyka. Kto ją przeszczepił tak wczas na grunt bydgoski, nie wiem, to mi tylko wiadomo, że nadobne uczestniczki wycieczki paradują już nad Brdą w nowomodnych paryskich kapeluszach ze skrzydełkami ptasiemi, zakrywającemi małżowiny uszne. Z mężczyzn żaden nie pokusił się o modne szerokie i długie pantalony, „ostatni krzyk ostatniej mody".

Wyrwało mi się słówko: „nadobne". Jeśli nasze współpodróżniczki z Bydgoszczy na ten epitet nie zasługują, to — jak mówi Hamelbein — ja jestem gips. Stwierdziła to również zagranica; w drodze bowiem przyczepiło się do naszej wycieczki dwóch synów ziemi egipskiej i zachwycało się urodą Polek, a jakiś Belgijczyk cały nasz fraucymer (24 damy) wziął za żywy towar, wywożony przez dra W. do Brazylji...

Juści żywy towar musi być nadobny i kuszący!

A i to zauważyliśmy, że w stolicy, w Wersalu, w Sèvres, w Fontainebleau francuskie eleganty łypały pożądliwie oczyma na widok Bydgoszczanek, tak że męska opieka w liczbie 8 musiała Marsa pokazywać na obliczu, by zaś jaki wszeteczny napastnik nie zagalopował się w zachwycie nad ich urodą.

I to muszę dodać na pochwałę naszych pań, że wśród uroczych widoków wielkiej stolicy, nie zapomniały o polskich pamiątkach. One to wiodły mężczyzn na Montmartre do grobu Słowackiego i na cmentarz Père Lachaise, gdzie odwiedziliśmy Chopina, spoczywającego wśród mogił artystów; one też z radością wskazywały imiona polskich generałów, zaszczytnie wyryte na Arc de l'Etoile.

Te dowody chlubnej pamięci o polskim orężu żyją nadal w słowach francuskiego ludu, kiedy się człek zgada o wzajemnym naszym stosunku obu państw. Chętnie przypomni Francuz Poniatowskiego, króla-filozofa Stanisława i Marję „Legzinską" (Leszczyńską) i radby przemówić naszym językiem, ale poza „dzień dobry" i „dziękuję" żadne słowo nie chce się trzymać francuskiej głowy.

A zdarzało się, że i mający kluski w gębie, Anglicy — bo i tych spotykaliśmy — kusili się na polskie wyrazy, co jeszcze komiczniej wychodziło. Ci ograniczali się tylko do wymawiania: „psza krew". Jak na nich, to dość.

Angielskie towarzystwo spotkaliśmy po raz pierwszy w prywatnym domu p. prof. L. Było to lube, miluchne mieszkanko, w którem pani domu z niezmiernym smakiem urządziła sobie zaciszny raj rodzinny, wzbudzający szacunek i zazdrość u gości. Po ulicznej wrzawie wstępowało się do tego mieszkania z pewną ulgą, a wychodziło się z przeświadczeniem, że Paryż tylko nazewnątrz błyszczy, huczy i bawi się, natomiast w zacisznych murach ma mnóstwo miejsca na najpoważniejszą pracę. Bo przecież tylko praca mogła potworzyć taką obfitość wiekowych budowli, dzieł sztuki i wynalazków, służących ku wygodzie i zabawie tłumów.

Mieliśmy zaszczyt po Paryżu oglądać stolicę Fryderyko-Wilhelmów i niestety, zgodziliśmy się na to, że Berlin nie umył się kulturalnie do Paryża. Sztywność, ciężkość i pickelhauby germańskie wygnały nas z miasta. Jedyna może korzyść, jaką wynieśliśmy z Berlina, jest ta, żeśmy sobie w Ogrodzie Zoologicznym uprzytomnili, jak według Darwina wyglądał praczłowiek, który sądzę po zachowaniu się pawianów, był śpiochem; magoty dowodzą, że uprawiał on sztuki akrobatyczne, a szympans daje wizerunek prafilozofa...

Straciwszy tedy jeden dzień w Berlinie, serdecznie żałowaliśmy, żeśmy go nie poświęcili „miłej pamięci" Paryżowi, po którym — mimo trudów podróży i pustki w kieszeni — jakoś dziwnie tęskno.

Kr. Stasicki.

Ze świata.

Stresemann 4 lata ministrem spraw zagranicznych.

Z okazji czwartej rocznicy objęcia przez Stresemanna ministerstwa spraw zagranicznych kanclerz Marx wystosował pismo, w którem dziękuje Stresemannowi imieniem rządu za jego owocną pracę i starania nad odbudową Niemiec.

Ostre zarządzenie władz francuskich przeciwko wichrzycielom niemieckim w Zagłębiu Saary.

„Le Matin" donosi ze Strasburga, że w następstwie niepokojów, jakie się niedawno wydarzyły na terytorjum Zagłębia Saary, komisja rządząca nakazała wysiedlenia dwóch przywódców komunistycznych, w tem posła bawarskiego Schlaffera i zawiesiła na przeciąg miesiąca publikację dziennika „Arbeiter Zeitung".

Niepowodzenie lotnika amerykańskiego

Lotnik Clarke, który usiłował dokonać lotu Stany Zjednoczono—Honolulu, musiał wylądować w Santa Monica (Kalifornja).

Pogrom żydów pod Berlinem.

W miejscowości kąpielowej Hargsburg doszło do poważnych rozruchów antyżydowskich. Kilkudziesięciu członków organizacji robotniczej Hittlerowców dokonało całego szeregu napaści na żydowskich kuracjuszów w tej miejscowości. Jeden z właścicieli wielkiego domu towarowego w Berlinie został poturbowany. Szyby wystawowe w kilku sklepach żydowskich zostały rozbite. Policja aresztowała pięć osób.

Nacjonaliści niemieccy niszczą cmentarze żydowskie.

Żyd. Ag. Tel. donosi z Essen, że niewykryci sprawcy dostali się w nocy na miejscowy cmentarz żydowski i zburzyli znaczną ilość nagrobków cmentarnych. Jest to już 48 z rzędu wypadek profonowania cmentarzy żydowskich w Niemczech. W dotychczasowych wypadkach sprawcami okazali się hittlerowcy.

Uprowadzona przez handlarzy żywym towarem.

Nieszczęśliwa dziewczyna wrzuciła do Dunaju butelkę z kartką, wzywając pomocy.

W Bratysławie (Preszburg, Czechosłowacja) policja wyłowiła z Dunaju butelkę, w kórej znajdowała się kartka z następującym tekstem w języku niemieckim: „Handlarze żywym towarem uprowadzili mnie do Konstantynopola. Małgorzata Wiesner."

Policja natychmiast przeprowadziła dochodzenia, dając o tem znać do większych miast europejskich, że przed kilkunastu dniami zniknęła w tajemniczy sposób piękna dziewczyna nazwiskiem Małgorzata Wiesner.

Wobec takiej wiadomości zawiadomiono niezwłocznie policję w Konstantynopolu, oraz w portach sąsiednich, aby uniemożliwić wywiezienie nieszczęśliwej do domu rozpusty, prawdopodobnie w Argentynie, oraz pochwycić handlarzy żywym towarem.

Krzyżacy działają.

Zjazd wichrzycieli pruskich w Malborku. — Krzyżacy pragną zapewne nowego Grunwaldu.

Przed kilku dniami odbył się w Malborku zjazd wielkiej komturji wschodniej zakonu młodo-niemieckiego, obejmującej Prusy Wschodnie, Pomorze, Marchję graniczną i Wolne Miasto Gdańsk. Przewodniczył zjazdowi wielki komtur Fliend, który w przemówieniu swojem przedstawił cele, do jakich dąży związek, a mianowicie do rewanżu i odzyskania przez Niemcy ziem, utraconych na mocy traktatu pokojowego. Oświadczył on, że obecnie najważniejszem zagadnieniem jest wyszukanie sposobów przy pomocy których najłatwiej dałoby się zerwać więzy traktatu wersalskiego. Wielka komturja wschodnia Jung-Deutscher Orden założona została głównie w tym celu, aby zadokumentować, że nie uznajemy wytworzonych przez traktat pokojowy granic papierowych. Dalej dąży ona do odzyskania siły zbrojnej a ostatnim i nieodwołalnym celem zakonu jest anulowanie traktatu wersalskiego i zniesienie niemożliwych granic na wschodzie.

Niemcy nie mogą mieć pretensji do kolonij afrykańskich.

Paryż, 17. 8. (PAT). Współpracownik „Le Journal" poinformowany został na Quai d'Orsay, że sprawa ustąpienia Rzeszy niemieckiej przez Francję mandatu w Togo i Kamerunie nie była nigdy stawiana na porządku dziennym, ani w formie oficjalnej, ani też półoficjalnej. Do powyższego współpracownik „Le Journal" dodaje, że upoważniony został do oświadczenia w sposób kategoryczny, iż Francja, gdyby się w tej sprawie do niej zwracano, nie zgodziłaby się w żadnym razie na odstąpienie swego mandatu w Togo i Kamerunie na korzyść jakiegokolwiek innego państwa.

Koniec komunizmu w Chinach?

Pekin (AW). Przewrót wojskowy, który nastąpił w Han Kou, przybiera coraz wyraźniej charakter antykomunistyczny. Po stronie skrajnej lewicy Kuo Min Tangu opowiedzieli się jedynie generałowie Je-Tin i Ko-Lun, których oddziały wyparto w kierunku południowym. W Wu Czangu, w Han Kou i miastach przyległych aresztowano ogółem 200 komunistów. Z ogólnej liczby aresztowanych 4 komunistów ścięto. Są to pierwsze egzekucje w stosunku do komunistów w Han Kou, które uchodziło dotąd za twierdzę skrajnego radykalizmu chińskiego.

Czang-Kai-Szek wycofuje się z wojska chińskiego.

Agencja Reutera donosi, że gen. Czang-Kai-Szek ustępuje ze stanowiska naczelnego wodza armji nacjonalistycznej. Oświadczył on, że ma zamiar wycofać się całkowicie z życia politycznego.

Synowie dygnitarza chińskiego „kształcą się" w Moskwie.

Agencja Reutera dowiaduje się, że minister spraw zagr. rządu w Han Kou Czen, wysłał swoich dwóch synów do Moskwy, dla zakończenia edukacji.

Z pobytu ks. biskupa Okoniewskiego w Koronowie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Tak podniosłej i wspaniałej uroczystości, jaką przeżywało Koronowo w dniach 14, 15 i 16 sierpnia 1927 r. nie było u nas od szeregu lat. Zawitał bowiem do miasta naszego w drodze ze Zjazdu Wojaków w Kartuzach, w dniu 14. bm. Najprzew. ks. biskup diecezji chełmińskiej Dr. Stanisław Okoniewski.

Na przyjęcie tak znakomitego gościa przygotowało się całe Koronowo. Girlandy z liści dębowych i gałązek jedliny, przystrojone nadto chorągiewkami barwy narodowej i papieskiej, zapełniły główne ulice miasta, przecinane łukami zieleni, na których widniały wdzięczne napisy; na domach powiewały chorągwie o barwach narodowych i papieskich. Kościół poklasztorny, odnowiony wewnątrz, przybrany girlandami i kwieciem prezentował się okazale.

Przyjazd ukochanego Arcypasterza przewidziany był na godz. 16.30. Na powitanie u granic parafji wyjechała banderja konna pod dowództwem insp. zakładu karnego p. Masełkowskiego, drużyna cyklistów z miejscowego Sokoła, i piękna kareta państwa Łuczkowskich z Lucimia.

Na rynku zgromadziły się miejscowe towarzystwa i bractwa, szkoły, korporacje miejskie, przedstawiciele władz z starostą p. dr. Beretą na czele, duchowieństwo i niezliczone rzesze ludzi. Ku ogólnej radości, punktualnie, o wyznaczonym czasie zajechała kareta i wśród dźwięków kapeli i radosnych okrzyków wysiadł oczekiwany gość przed ratuszem, gdzie jako gospodarz miasta przywitał go burmistrz p. Wodniczak, wygłaszając mowę powitalną zaś dziewczę szkolne wręczyło ks. Biskupowi kwiaty, wygłaszając wierszyk. Na powitanie p. burmistrza w serdecznych słowach odpowiedział mu ks. Biskup, poczem w procesji, która przeszła ulicami miasta, wprowadzono Dostojnego Gościa do kościoła poklasztornego. Straż przyboczną tworzyli członkowie Bractwa Strzeleckiego.

W kościele tuż obok głównego ołtarza, ustawiony był wspaniały purpurowy tron, na którym Jego Ekscelencja po udzieleniu arcypasterskiego błogosławieństwa, miejsce zajął. Ze stopni ołtarza przemówienie powitalne wygłosił ks. administrator M. Żelazny; odpowiedział mu w serdecznych słowach J. E. Ks. Biskup, nawiązując zarazem do tradycji naszego wspaniałego kościoła poklasztornego, zbudowanego przez zakon O.O. Cystersów już w XIII. stuleciu. Po żałobnej w ohrębie kościoła procesji, odbytej na intencję zmarłych, odprowadzono ks. biskupa do plebanji.

Wieczorem tego dnia udzielił ks. Biskup św. Sakramentu Bierzmowania około 140 dzieciom, przyjętym w dniu tym do pierwszej komunji św. W czasie, kiedy w plebanji odbywał się krótki raut na cześć Dostojnego Gościa, przeszedł ulicami miasta z orkiestrą na czele korowód miejscowych towarzystw z pochodniami.

Nazajutrz 15 .bm. zrana, liczni wierni, nawet z odległych miejscowości, spieszyli do kościoła, by z okazji odbywającego się w parafji koronowskiej odpustu Wniebowzięcia N. M. P. przystąpić do Stołu Pańskiego. O 8-ej zrana odprawił Ks. Biskup mszę św., poczem przystąpił do udzielania św. Sakramentu Bierzmowania, który to sakrament przyjęło około 1500 osób. Ojcował przy tym akcie mistrz budowy maszyn p. K. Mętkowski i żona p. Dr. Szewsa z Koronowa.

Po nieszporach ks. biskup zwiedzał miejscowe towarzystwa, które zebrały się w swych lokalach zebrań. Nasamprzód J. E. wizytował organizacje przysposobienia wojskowego, jak: Tow. Powstańców i Wojaków, Sokół, i Młodzież Katolicką, oraz Koło Inwalidów Wojennych, które zebrały się w Grabinie. Stąd udał się ks. biskup do Ochronki, gdzie spędził chwil kilka wśród naszych maluczkich, u Bractwa Matek Chrześc., i Stow. Młodych Polek; wizytował dalej znajdujące się w sali p. A. Gollnika: Koło Śpiewackie, Tow. Przemysłowców, Tow. Kupców i Cech obuwniczy, — w sali p. B. Frąckowskiego: Tow. Ludowe i związki zawodowe, w sali Wielkopolanki: Tow. Polskiego Czerwonego Krzyża, i Tow. Pań Św. Wincentego a Paulo, na koniec udał się Dostojny Gość do Bractwa Strzeleckiego i Ochotniczej Straży Pożarnej, które zebrały się w sali hotelu p. I. Nowaka.

Towarzystwa w poszczególnych lokalach nader uroczyście podejmowały Jego Ekscelencję, a na życzenie niektórych towarzystw by zadokumentować pobyt Dotojnego Gościa w ich otoczeniu, wpisał się Najprzew. Ks. Biskup do odnośnych ksiąg protokularnych.

Wieczorem tegoż dnia, wieża klasztorna i całe miasto było pięknie iluminowane; — Pięknie przedstawiał się dom państwa dyr. Bajerów, który cały znajdował się w toni różnorodnych świateł elektrycznych, bajecznie rozmieszczonych na całym budynku, a o godz. 20-ej odbył się w hotelu p. I. Nowaka bankiet wydany przez miasto na cześć Dostojnego Gościa, który Ksiądz Biskup zaszczycił swą obecnością.

W międzyczasie Ochotnicza Straż Pożarna ustawiając przed ratuszem swą drabinę maszynową, i mniesze drabiny, stworzyła wspaniały żywy obraz na tle ratusza, a przed ratuszem z uderzeniem godziny 22-ej zajęli się strażacy rzucaniem ogni bengalskich i różnorodnych rakiet. Widokowi temu przypatrywały się tłumy publiczności, zebrane tak na rynku, jak i na przyległych ulicach. J. E. Ks. Biskup śledził przebieg tej imprezy, z balkonu hotelu Nowaka, a po jej ukończeniu dziękował naszym strażakom za wyprowadzoną na jego cześć imprezę, poczem samochodem udał się na spoczynek do plebanji.

Trzeciego dnia swego pobytu w Koronowie, tj. w dniu 16. bm. J. E. Ks. Biskup odprawił wczesną mszę św. w kościele poklasztornym. Przed południem zwiedzał miasto, m. i. kościół farny, (Św. Andrzeja) i lecznicę miejską. Ks. biskup zaproszony przez p. dyrektora młynów, raczył zagościć i spożyć obiad u państwa Bajerów. Stąd udał się Dostojny Gość na plebanję, gdyż na popołudnie przewidziany był wyjazd z Koronowa.

O godz. 15-ej zebrał się tłum ludzi i towarzystwa ze sztandarami przed plebanję, celem pożegnania gościa. I znów wygłosiło dziewczę serdeczny wierszyk, ks. admin. M. Żelazny zaś imieniem parafji mowę pożegnalną, poczem wręczono Arcypasterzowi bukiety i obsypano w aucie kwiatami.

Ks. Biskup żegnał i błogosławił wiernych i odjechał wśród okrzyków „Niech żyje" w stronę Więcborka.

G.

Listy z Poznania.

Wystawa róż. — Victoria Regia kwitnie. — Powszechna Wystawa Krajowa. — Deszcze i burze.

Poznań, w sierpniu 1927 r.

Lubicie kwiaty? — Pytanie może zbędne a jednak bynajmniej zbyteczne. Pomyślcie i zastanówcie się, ileż to osób — szczególnie w wielkich miastach — przechodzi obojętnie obok kwiatów, obojętnie obok harmonji barw, upajającej woni tych przecudnych darów nieba.

Dlaczego piszę o kwiatach? — Ot, Poznań miał ostatnio w salach Państwowej Szkoły Ogrodniczej kilkugodzinną wystawę gladjoli, dalij i t. d.

I choć skromna w rozmiarach, bogata była jakościowo w przeróżnych i przepięknych odmianach, które nam pokazano.

Pokaz połączony był z wykładami szczególnie dla ziemianek, wykładami, w których ilustrowano sposoby uszlachetnienia róż, oraz hodowania rozmaitych odmian kwiatów.

A że już mówię o kwiatach, więc wspomnę o tem, że w cieplarni Parku Wilsona rozkwita słynna, a tak rzadka „Victoria Regia", której olbrzymie i piękne liście są tak silne, że — o czem przekonać się można z fotografji — utrzymują kilkuletnie dziecko, córeczkę dyrektora miejskich ogrodów.

Niestety, Poznań, pod jednym względem w umiłowaniu kwiatów nie dorównywa np. takiemu Grudziądzowi. Jest wiele jeszcze balkonów, rażących pustką, brakiem dekoracji kwiatowej, która tak mile podpada i cieszy oko przechodnia w Grudziądzu.

Może to się poprawi w najbliższych 2-ch latach, gdyż — jak wiadomo — Poznań chce z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej wystąpić z przepychem wystawy kwiatowej.

A że wspomniałem o Powszechnej Wystawie, z obowiązku kronikarskiego wspomnę, że biura Wystawy przeniesiono z nowego ratusza, do specjalnie na cel ten wydzierżawionej wili o 28 pokojach przy narożniku ulic Matejki i Grunwaldzkiej. Położona w parku (dawniejsze Bartoldowo) nadaje się idealnie do wyczerpującej pracy, jaką tworzy przygotowanie tak wielkiego dzieła, jakiem ma być Ogólnopolska Wystawa, o której Wam w najbliższym czasie kilka bliższych szczegółów podam. Dziś tylko zdradzę, że w skład kierownictwa, wszedł na razie z głosem doradczym dyrektor Krzyżankiewicz, energiczny, sprężysty i zasłużony kierownik Targów Poznańskich, które ostatnio wydały sprawozdanie z tegorocznych Targów, wykazujące poważny rozwój tych Targów i zainteresowanie pozytywne nietylko w kraju, ale i na rynku międzynarodowym.

W końcu kilka słów deszczom i burzom poświęcić muszę. Mieliśmy tu ubiegłego wtorku nawałnicę kilkugodzinną, połączoną z ogromną ulewą. Szczególnie tragikomiczną była sytuacja, w restauracji t. zw. piwnicy ratuszowej, w starym ratuszu, gdzie goście od stołów uciekać musieli wobec wdarcia się wody i zalewania tak sympatycznych zazwyczaj ubikacyj, które następnie „odwodniła" nasza straż pożarna.

Burze narobiły wiele szkód, szczególnie pod Poznaniem, gdzie np. w Lunówku piorun uderzył w stóg, który się spalił, a z nim i parowa młocarnia.

Podobnych wypadków było więcej, acz z mniejszemi stratami, które na szczęście — rolnicy byli zabezpieczeni — pokrywa zabezpieczenie.

Również ubiegłego piątku znów przeciągała burza z dwugodzinnym ulewnym deszczem, a sygnały dzwonków straży pożarnej wskazywały, że straż intensywnie pracuje wołana w wiele miejsc wodą zalanych.

Gorzej było z wielkim targiem piątkowym, przyczem znów się pokazało, jak bardzo potrzebne są Poznaniowi kryte hale targowe.

Wasz.

Strzelno.

Osobiste. Wychodzący w mieście naszem dziennik lokalny „Nadgoplanin" zmienił redaktora odpowiedzialnego. Obecnie redaktorem odpowiedzialnym jest p. Wojciech Żelazny.

Miasto nasze pod względem zdrowotnym pozostawia dużo do życzenia. Najgłówniejszą bodaj bolączką — to brak odpowiedniego parku. Mamy wprawdzie na ul. Kolejowej planty, lecz są one zbyt małe; większość zaś mieszkańców wychodzi na szosy. Możnaby się i tem zadowolić, bowiem przechadzki służą również zdrowiu, lecz drogą tą przejeżdżają często samochody. W dniach suchych każdy samochód pozostawia po sobie całe chmury kurzu, i biedni mieszkańcy, przechodzący lub siedzący, muszą to wszystko wchłaniać w siebie. Wpływa to bardzo ujemnie na zdrowotność tut. obywatelstwa. Może bolączkę tę da się w odpowiedni sposób usunąć.

Likwidacja nieruchomości. W ub. tygodniu zlikwidowano nieruchomość p. Taufernera Augusta, Niemca. Nowonabywcą nieruchomości jest Polak, optant, p. Kajdaniak Jan. Powyższy fakt powitać należy z radością, bowiem miasto nasze pozbywa się coraz bardziej Niemców. Nowonabywcy Szczęść Boże!

Jarmark. 16. bm. odbył się w mieście naszem jarmark na konie i bydło. Na jarmark spędzono 100 sztuk bydła i sporą ilość koni. Pomimo, że jarmark ten nie był kramny, na rynku ustawiono kilkanaście szałasów. Przebieg jarmarku był ożywiony.

Położono kres żebractwu. Piątki każdego tygodnia w mieście naszem były dotychczas dniami jałmużny. W dniach tych już od rana można było zauważyć całe szeregi biednych, chodzące od domu do domu po jałmużnę. Obecnie Magistrat położył kres temu. Zaapelowano do obywatelstwa celem opodatkowania się na powyższy cel. Obywatele na opodatkowanie się zgodzili. Począwszy więc od lipca, wypłaca się co 15-go każdego miesiąca w Magistracie każdemu biednemu zasiłek w sumie 7 zł. Powyższy krok powitać należy z uznaniem, tembardziej, że położy on również kres nadużyciom. W ostatnim bowiem czasie w szeregach biednych dało się często zauważyć osoby, których postawa wskazywała na to, że mogą pracować.

VI. Zjazd Delegatów Pomorskich Kół i Grup Związku Inwalidów Wojennych w Świeciu.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego).

W dniach 14 i 15 bm. w sali Strzelnicy w Świeciu odbył się zjazd inwalidów przy udziale 65 delegatów, przedstawicieli władz, prasy oraz gości. Władze reprezentował starosta pow. świeckiego p. dr. Bartz oraz naczelnik urzędu skarbowego p. Szefer; jako delegat wydziału wykonawczego, głównego zarządu związku inwalidów, obecny był p. Szyperski z Bydgoszczy. Pierwszy dzień rozpoczęto wysłuchaniem Mszy św. w kościele Poklasztornym która odbyła się o godz. 9 rano za poległych i zmarłych inwalidów. O godz. 10,30 prezes zarządu wojewódzkiego, p. Jarzembowski, otworzył zjazd, witając przedstawicieli władz, prasy oraz przybyłych gości i życząc zjazdowi pomyślnych obrad.

Na przewodniczącego zebrania powołano p. Kichlera z Kowalewa, na sekretarza p. Pisarzewskiego ze Świecia. Przewodniczący udzielił głosu p. staroście dr. Bartzowi, który złożył zjazdowi życzenia. Jako następny mówca, przemówił p. inspektor Szefer, imieniem prezesa Izby Skarbowej; następnie przemawiali: przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego" p. Konarski i inni.

Dowódca dywizji p. generał Berbecki nadesłał na ręce zarządu wojewódzkiego życzenia jak również starosta krajowy pomorski, p. Wybicki oraz burmistrz m. Świecia, który usprawiedliwił swą nieobecność. Pamięć poległych i zmarłych inwalidów uczczono przez powstanie.

Po przeprowadzeniu wyboru komisji matki i skrutacyjnej, p. Jarzembowski zdał sprawozdanie z działalności zarządu wojewódzkiego, za okres od stycznia 26 r. do sierpnia 27 r. z którego wynika, że pod względem organizacyjnym, gospodarczym i oszczędnościowym, zrobiono poważne postępy. Przy obejmowaniu przez obecny zarząd steru organizacji były pustki w kasach i długi jeszcze ciążyły, a obecnie majątek zarządu wojewódzkiego przedstawia się w ogólnej sumie 38 tys. zł. Zarząd prowadzi dwa sklepy monopolowe w Toruniu i dzierżawi zbieranie odłamków na poligonie toruńskim, gdzie zatrudnia sporą ilość robotników. P. prez. Jarzembowski wspomniał również o krzywdzącym inwalidów rozdziale koncesji monopolowych; o krzywdzącej bezwzględnej redukcji stopni utraty zdolności zarobkowej przy badaniach przez komisję lekarską, o wielkiem pokrzywdzeniu reemigrantów przybyłych z Niemiec oraz o niedomaganiach zaopatrzeniowych. Dalej z ubolewaniem stwierdził, że znajdują się wśród inwalidów jednostki szkodzące inwalidom, dążące do rozbicia solidarności i zgody w organizacji rzucając potwarze i kalumnje na jej kierowników.

Po odczytaniu sprawozdania, wywiązała się dyskusja, która jednak została przerwana z powodu pory obiadowej.

Przy wspólnym obiedzie wzniesiono szereg toastów.

Po dwugodzinnej przerwie obiadowej przystąpiono do dalszej dyskusji nad sprawozdaniem zarządu, po której przewodniczący udzielił głosu kierownikowi komisji rewizyjnej. Komisja nie znalazła żadnych uchybień, lecz skutkiem niefachowego prowadzenia ksiąg, nie była w możności w ciągu trzech dni skontrolować dokładnie wszystkiego i przeprowadzić inwentury.

Nad tem sprawozdaniem wywiązała się bardzo gorąca dyskusja, w której zabierało głos wielu mówców, krytykując i piętnując sposób załatwienia sprawy, przez komisję rewizyjną, jakoteż całe jej sprawozdanie. Zarzucano komisji opieszałość. Sprawozdania wreszcie nie przyjęto i polecono jej przyjść z konkretnym wnioskiem. Następnie wybrano komisję do rozpatrywania wniosków, która też zaraz przystąpiła do obrad. Na tem zakończono pierwszy dzień zjazdu.

Drugi dzień rozpoczęto nabożeństwem w kościele Poklasztornym, które odbyło się o godzinie 9 rano z okazji „Cudu nad Wisłą" i „Święta żołnierza polskiego", poczem o godz. 10-ej ropoczął się dalszy ciąg obrad.

Na wstępie przewodniczący powitał starszego sekretarza starostwa świeckiego, p. Golnika, przybyłego w zastępstwie p. starosty, poczem udzielił głosu przewodniczącemu komisji rewizyjnej. Zjazd udzielił zarządowi absolutorjum. Następnie przystąpiono do wyboru władz zarządu wojewódzkiego.

Przez tajne głosowanie wybrano do wydziału wojewódzkiego pp. Jarzembowskiego przewodniczącym (ponownie), Kichlera zast prezesa Lewandowskiego Anton. sekretarzem (ponownie), Łazarewicza zast. sekr., Kałamarskiego skarbnikiem (ponownie), Matuszaka zast. skarbnika oraz 6 ławników, w osobach pp.: Góreckiego, Wojciechowskiego, Pawelskiego, Wasielewskiego, Wysockiego i Hamerskiego

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Merskiego, Wojnowskiego, Kochańskiego, Mackowskiego i Oszwałdowskiego.

Do rady wojewódzkiej wybrani zostali pp.: Kawka, Banach, Kłosowski, Orlikowski, Kamiński, Wasielewski, Soldat, Kaczmarek, Szulc,

Benbenek, Roman, Bielicki, Stankiewicz, Finkenstaedt i Zimny.

Po przeprowadzeniu wyborów, odczytano nowy regulamin, ułożony według regulaminu inwalidów województwa łódzkiego, który z małemi poprawkami został przez zjazd przyjęty. Nastąpiło potem sprawozdanie komisji koncesyjno-gospodarczej i organizacyjnej oraz zaopatrzeniowej, a następnie zarządzono 1 godzinną przerwę, w czasie której dokonano zbiorowej fotografji i spożyto wspólnie obiad.

Po obiedzie uchwalono nast. rezolucję: „Zjazd domaga się od władz centralnych redukcji hurtowni i detalicznych sprzedaży wyrobów tytoniowych, licząc po 1500 mieszkańców, na jedną koncesję detaliczną oraz jedną hurtownię na powiat; bezwzględnego nadania wszystkich hurtowni inwalidom wojennym oraz odpowiednich kredytów dla uruchomienia nadanych inwalidom przedsiębiorstw; zredukowania koncesji wódczanych do ilości przewidzianej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej oraz bezwzględnego cofnięcia wszystkich już wypowiedzianych koncesji; bezwzględnego powołania do komisyj koncesyjnych przedstawicieli inwalidów; podniesienia prowizji detalicznej do 12%; przewaloryzowania rent inwalidzkich na złote; podwyższania rent inwalidzkich równocześnie z podwyżkami urzędniczemi; wydania wyraźnych rozporządzeń, dotyczących zaopatrzenia rodzicielskiego; celem stworzenia warsztatów pracy i usamodzielnienia się inwalidów wojennych, wstawienia do budżetu państwowego odpowiednich kredytów, dla kapitalizacji rent inwalidzkich; uchwalenia rozporządzenia regulującego prawo opieki lekarskiej dla wdów i sierót; wydania przepisów regulujących sprawę bezpłatnego uczęszczania do szkół średnich i wyższych dzieci inwalidów; zorganizowanie na terenie województwa pomorskiego szkoły zawodowej, w której inwalidzi wojenni mogliby kształcić się w jakimkolwiek zawodzie i tem samem stać się czynnymi obywatelami państwa, nie będąc jego ciężarem."

Uchwalono jeszcze wiele rezolucji drobnych których jednak z braku miejsca nie podajemy. Przewodniczący, p. Kichler zamknął zjazd serdecznem przemówieniem, dziękując za współpracę i pożegnał zebranych.

Walne zebranie Oddziału Pomorskiego Związku Zawodowego Leśników w Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w dniu 21 sierpnia br. **w Tczewie** w Hali Miejskiej, według następującego programu: 1) o godz. 10-tej nabożeństwo w kościele parafjalnym, 2) o godz. 11-tej otwarcie walnego zebrania i wybór prezydjum walnego zebrania, 3) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, 4) sprawozdanie zarządu, 5) sprawa przesunięcia pp. leśniczych do III kategorji urzędników państwowych, 6) wolne wnioski.

Wągrówiec.

Bójka w bóżnicy żydowskiej. Przy ul. Strzeleckiej znajduje się bóżnica żydowska, w której niedawno temu pobili się żydzi. Kiedy Kron, zastępca kantora Kaufmanna zaczął czytanie talmudu, podszedł do niego inny młody żyd Gutgold, ściągnął go z krzesła i wypoliczkował. Kron jednak nie pozostał dłużnym i policzek mu oddał. Reszta żydów wyszła z bóżnicy. Zapalczywi żydziaki stoczyli jeszcze jedną bitwę u wejścia do bóżnicy i na ulicy. Kron wytoczył proces Gutgoldowi.

Dwudziestolecie Z. Z. P. W dniu 28 bm. obchodzi filja Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Wągrówcu uroczyście 20-lecie swego istnienia w połączeniu z poświęceniem sztandaru. Organizacja powyższa poniosła wielkie zasługi w czasach zaborczych nad obroną interesów narodowych i religijnych robotnika polskiego. Dla tego należy się tej organizacji odwdzięczenie się społeczeństwa, co najlepiej okaże się przez datek pieniężny, ofiarowany podczas zbiórki od 16 bm. na zakupienie sztandaru dla towarzystwa.

Krwawy spór. Kazimierz Płowinc, lat 20, kowal w Przysiece koło Wągrówca, posprzeczał się podczas kucia koni z robotnikiem St. Wolińskim. W czasie sporu, ten ostatni uderzył kowala widłami z zasadzki w głowę i przebił lewe ramię tak, że Płowinc stracił przytomność. Rannego przewieziono do szpitala w Wągrówcu, gdzie go opatrzył p. dr. Kuliński. Stan chorego jest poważny, gdyż od przebicia powstało zakażenie krwi.

Zatrucie grzybami. Franciszek Srama z pobliskiej Sarbji zjadł trujące grzyby, które żona jego uzbierała w lesie i wskutek tego zachorował. W tutejszym szpitalu p. dr. Kuliński wypompował mu żołądek. Pacjent już wyzdrowiał i wnet będzie mógł opuścić szpital.

Drugi wypadek zatrucia zaszedł w Wiśniówku. Jakób Hening, lat 57, najadł się również grzybów i spożył jeszcze do tego placki z kartofli a potem napił się wody. Osłabionego Heninga przywieziono do szpitala powiatowego w Wągrówcu.

(Jarmark). W czwartek odbył się w Wągrówcu jarmark na konie i bydło. Na jarmark przybyła także banda cyganów z Budapesztu. Drogę z Budapesztu do Wągrówca przebyli cyganie w ciągu 6 miesięcy. Mężczyźni handlują końmi, cyganki wróżą.

Ksiądz biskup Okoniewski w Osielsku.

W uzupełnieniu naszego sprawozdania podajemy dalsze szczegóły:

Niezwykłą uroczystość obchodziła parafja osielska, bo oto po dwudziestu latach znów gościła u siebie obecnie swego Arcypasterza. Serca wszystkich parafjan tym gorętszą i serdeczniejszą ku Arcypasterzowi pałały miłością, bo w osobie ukochanego Arcypasterza witano szczerego i zasłużonego Polaka. Dlatego też nie pamięta nikt z nas tak wzniosłej uroczystości, jaką przeżywaliśmy z racji pobytu dostojnego Gościa naszego. Wioska przystrojona w zieleń i chorągwie przybrała wygląd odświętny. Wzniesiono okazałe bramy tryumfalne, efektownie przyozdobione transparentami. Towarzystwo Młodzieży przystroiło kościół, który tonął w zieleni i kwiatach, a obok wielkiego ołtarza ustawiono wspaniały tron biskupi.

U granic parafji oczekiwali dostojnego arcypasterza ks. dziekan Jaruszewski z Dóbrcza z p. starostą Dr. Beretą. Tam też przyjął ks. Biskup raport od komendanta banderji konnej p. Fel. Raathsa.

Już od godziny 3-ciej gromadziły się przed bramą tryumfalną przy szkole rzesze wiernych, bractwa kościelne, towarzystwa ze sztandarami i dzieci szkolne, by tu powitać dostojnego Gościa. Punktualnie o godzinie 4-tej nadjechało auto Arcypasterza. Odezwały się gromkie okrzyki „niech żyje" i ukazała się wspaniała postać ekscelencji ks. Biskupa, którego witali ks. dziekan Jaruszewski im. dekanatu, starosta dr. Bereta im. powiatu bydgoskiego i p. Iwański im. gminy osielskiej. Córeczka p. Kierońskiej z Myślęcinka podała Arcypasterzowi bukiet kwiatów, wygłaszając odpowiedni wierszyk. W pochodzie wyruszono ku kościołowi przy dźwiękach orkiestry 15 p. a. p. i pieniach wiernych, a długi szereg w bieli ubranych dziewczątek kwiatkami przed Arcypasterzem ścielił drogę.

Przy wejściu Dostojnika do kościoła, Towarzystwo śpiewu „Św. Cecylji" zaintonowało czterogłosowe, dobrze wćwiczone, „Ecce sacerdos magnus". Od ołtarza powitał ks. Biskupa miejscowy ks. proboszcz Szwedowski, dając w wzniosłych i serdecznych słowach wyraz szczerej radości i wiernego oddania parafjan. Odpowiedział najprzewielebniejszy ks. Biskup, udzielając wiernym swego arcypasterskiego błogosławieństwa. Wreszcie nastąpiła katechizacja dzieci, poczem udzielił Arcypasterz sakramentu bierzmowania. Chrzestnymi byli p. Jaranowska z Myślęcinka i p. Gielewski z Niemcza, a dnia następnego p. Marta Gapińska z Osielska z p. Gielewskim. Przyjęło św. sakrament bierzmowania około 500 osób.

Wieczorem wyruszył do plebanji z lampionami i pochodniami pochód wszystkich towarzystw parafjalnych i dzieci szkolnych, by złożyć hołd swemu ukochanemu Arcypasterzowi. Wszyscy w stosownych deklamacjach, przemowach i pieniach zapewniali ukochanego Arcypasterza o wierności i przywiązaniu do świętej wiary katolickiej i miłości ku ziemi. Wzruszający był moment, gdy dostojny Arcypasterz ponownie błogosławił ludowi.

Parafjanin.

Zlot Sokołów okręgu wągrowieckiego w Szamocinie.

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy.)

Okręgi sokolskie, istniejące na zachodzie Wielkopolski, starają się organizować zloty w miastach położonych na samym pograniczu. Dowodzi to oczywiście o doskonałym pojmowaniu przez władze sokolskie znaczenia takich zlotów w miejscowościach, znajdujących się o miedzę z sąsiadem, który z całą swobodą i demonstracyjnie urządza manewry swych organizacyj wojskowych.

Sokolstwo bierze i inną stronę pod uwagę, inicjując takie przedsięwzięcia w miasteczkach pogranicznych, a mianowicie ma ono na celu podniesienie ducha narodowego, który, chociaż w zdrowym ciele jest czerstwym, domaga się podniety w słowach i czynach, mogących porwać i zapalić serca poczciwe, lecz drzemiące w nieświadomości narodowej.

Cel ten osięga sokolstwo, gdziekolwiek się zjawi. Tych samych objawów byliśmy świadkami w Szamocinie, gdzie w niedzielę, dnia 14. bm. odbył się zlot sokoli okręgu wągrowieckiego.

Rano, jak to w takich razach bywa, powitano na dworcu przybyłe gniazda i udano się na boisko do parku miejskiego dla przeprowadzenia próbnych ćwiczeń. Poczem z orkiestrą pomaszerowano do szkoły katolickiej, skąd znów do kościoła.

Na dziedzińcu szkoły odbył się przegląd sił sokolich, zdanie raportu przez naczelnika okręgowego p. Trybulskiego, prezesowi okręgowemu p. Przybylskiemu, wreszcie uformowano pochód, w którym naliczono około 300 osób. W tej liczbie sokolic 35, młodzieży 43 a starszych z górą 200 ludzi z dziewięciu sztandarami. Przybyły więc gniazda: z Margonina, Gołańczy, Damasławka, Wapna, Popowa, Wągrówca, Skoków, Kcyni, Lipy, Chodzieży i miejscowe. Najliczniej przedstawiało się gniazdo z Gołańczy która dostarczyła 40 sokołów.

Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. prof. Zimnego z Chodzieży, sokoli udali się pod pomnik Wolności, dla przeprowadzenia defilady. Odebrały ją władze sokole w osobach: członka zarządu dzielnicowego p. Libery, prezesa okręgowego p. Przybylskiego, wiceprezesa p. Kołaski, sekretarza p. Krajkowskiego, naczelnika okręgowego p. Trybulskiego, który był właściwie duszą ładu i porządku, i por. 61 p. p. p. Wojtkiewicza z Bydgoszczy.

Tęga i dziarska postawa sokołów świadczyła o doskonałej szkole, którą przechodzą pod kierownictwem swych naczelników i prezesów Sprężysty krok, bystre spojrzenia, oto zalety które aż nadto pewnie stwierdzały w mniemaniu, że w tych ciałach silnych panuje duch zdrowy.

Po defiladzie udano się w pochodzie przez miasto do sali hotelu „Concordia", gdzie bezzwłocznie przystąpiono do odbycia posiedzenia urczystego, które zagaił prezes okręgowy przemówieniem krótkiem ale serdecznem i powitaniem sokołów, delegatów i gości, wśród których zauważyliśmy niestety nie wielu przedstawicieli obywatelstwa, ks. prof. Zimnego, rektora szkoły miejscowej, burmistrza miasta p. Józefowskiego, który też po prezesie zabrał głos, witając obecnych w imieniu miasta. Po burmistrzu przemówił p. Gruntkowski, prezes miejscowego Sokoła i dyrygent chóru kościelnego im. Paderewskiego. Członek zarządu dzielnicowego p. Libera w przemówieniu swojem poruszył wiele spraw i bolączek, jak również położył nacisk, aby zloty odbywały się na pograniczu i ubolewał nad obojętnością i nikłem udziałem obywatelstwa w pracy sokolej

Dłuższe przemówienie, pełne zapału i rzeczowych zdań, wygłosiła p. Kuśnierkówna z Wągrówca. Po niej zaś przemówił także red. Sławiński, składając życzenia w imieniu „Dz. Bydg.". Wreszcie prezes okr. p. Przybylski na zakończenie posiedzenia wręczył dyplomy na członków honorowych sokołom gniazda szamocińskiego Kazimierzowi Czajce, Antoniemu Smardze, Antoniemu Malinowskiemu, wprawdzie nieżyjącemu, którego pamięć zebrani uczcili powstaniem z miejsc. W zastępstwie miejscowego ks. prob. Mrotka, któremu również za owocne popieranie idei sokolej przyznano dyplom, przyjął odznakę ks. prof. Zimny.

Dla upamiętnienia zlotu i w dowód przyjaznych stosunków gniazdo damasławskie ofiarowało gwóźdź do sztandaru sokołów szamocińskich. Na tem zakończono pierwszą część programu zlotu. Na posiedzeniu przy zapełnionej sali w przemówieniach brzmiała serdeczna nuta szczerej troski o rozwój sokolstwa, padły piękne i ważkie słowa, które powinny odbić się silnem echem na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Po zebraniu znowu uformował się pochód z orkiestrą i wymaszerował na boisko do parku miejskiego, położonego uroczo nad jeziorami.

Tutaj po konferencji prezesów, rozpoczęły się ćwiczenia popisowe, które wypadły świetnie Sokoli, sokolice, młodzież i starsi wykazywali swą sprawność, orjentację, hart i elastyczność, a przy doskonałej organizacji, posłuchu i karności przedstawić sobie można było zlot okręgu wągrowieckiego nie inaczej, jak obraz niezłomnej woli w dążeniach do rozwoju sił fizycznych i czystości ducha narodowego tak potrzebnych nam obecnie warunków do wytrwania na straży całości Ojczyzny, tradycyj i dobrych obyczajów. Okręg wągrowiecki może być dumny pod wielu względami. Wykazując bowiem dużo dobrych stron w organizacji sokolej, umiał być świetnym gimnastykiem i dobrym gospodarzem.

Wieczorem rozpoczęto zabawy na dwóch salach w parku i hotelu „Concordia". Miasteczko przybrało się na powitanie gości odświętnie, orkiestra sokoła wągrowieckiego czyniła co mogła.

Wusław.

Ujście.

W dniach 14 i 15 bm. odbyło się w naszem mieście podokręgowe strzelanie Bractw Strzeleckich. Na uroczystość tę zjechały Bractwa z Poznania, Chodzieży, Czarnkowa, WiWelenia, Wronek i Margonina. Strzelano do ośmiu różnych tarcz, o godność króla podokręgowego i rycerzy, króla żniwnego tut. Bractwa Strzeleckiego, o nagrody, o krzyże i z wolnej ręki o medale pamiątkowe. Strzelanie zakończono w dniu 15. bm. o godzinie 6. popoł. i ogłoszono wynik. **Królem podokręgowym został p. Michał Nowicki z Chodzieży, I rycerzem p. Gapiński z Chodzieży, II rycerzem p. Sobkowski z Chodzieży. Królem żniwnym miejsc. Bractwa został p. Piotr Biehunek,** który jest trzecim królem w tym roku: majowym, kurkowym i obecnie żniwnym. Nagrody uzyskali 1-szą p. Poznański z Chodzieży, 2-gą p. Grześkowiak z Poznania, 3-cią p. Sobkowski z Chodzieży i t. d. Przy strzelaniu o krzyże uzyskał I krzyż p. Grześkowiak z Poznania. W niedzielę wieczorem miejsc. Bractwo Strzeleckie urządziło zabawę taneczną, w sali p. Mazurkiewicza, a w drugie święto podejmowali gości królowie u p. Alojzego Grusa.

Gostyń.

Pocieszający fakt. Ostatnia rodzina żydowska już w krótce opuści nasze miasto, w którem jeszcze przed 20-tu laty mieszkało 40 rodzin izraelickich, przeważnie posiadających przedsiębiorstwa i realności w mieście. Przed kilkoma dniami ostatni żyd gostyński rzeźnik i handlarz bydłem Ewald Jacobowski sprzedał dom swój przy rynku, kupcowi Mieczysławowi Dziedziuchowiczowi i w krótce wyniesie się za braćmi swymi do Niemiec.

Pożar od pioruna. Spłonęła wielka polna stodoła w majętności Grabonogu pod Gostyniem od uderzenia gromu. Stało się to w godzinach popołudniowych, kiedy ludzie zajęci żniwowaniem, schowali się tam przed deszczem. Przerażeni gromem ludzie zaledwie zdołali uratować się ucieczką, a przy zeskakiwaniu z prawie pełnego sąsieka, potłukło się jedno z dziewcząt tak ciężko, że musiano oddać je pod opiekę lekarską. Szkoda jest znaczna, bo spłonął plon z wielkiej części majątku.

MOGILNO. (Ospali i gnuśni...) Tutejszy zarząd Sokoła z druhem prezesem Filipiakiem na czele stara się, jak może, aby ożywić tę pożyteczną organizację. Niestety, obywatelstwo tutejsze dziwnie jest obojętne wobec poczynań naszego Sokoła. Kiedy przed tygodniem zapowiedziano występ publiczny Sokołów, t. zw. lepsze warstwy zupełnie zawiodły — na boisko przybył tylko lud... Czy się to w Mogilnie nie zmieni?

STUDZIENKI—SIPIORY. (Poświęcenie sztndaru Tow. Powst. i Wojaków.) W niedzielę, dnia 21. bm. odbędzie się w Studzienkach-Sipiorach uroczyste poświęcenie sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków z nast. programem:

Dnia 20. bm. wieczorem o godz. 8. capstrzyk w Studzienkach-Sipiorach.

Dnia 21. bm. o godz. 6 rano pobudka, o 11. zbiórka towarzystw, delegacyj i gości przed dworcem kolejowym w Studzienkach, o 11,15 wymarsz na mszę św. polową — przed szkołą do Sipior II, o 11,30 uroczyste poświęcenie sztandaru, poczem msza św. polowa odprawiona przez ks. kanonika dr. Opielińskiego. Kazanie okolicznościowe wygłosi ks. radcą Sołtysiński, proboszcz w Szubinie i patron obwodu szubińskiego Zw. Powst. i Woj. Po mszy św. wręczenie sztandaru Towarzystwu Studzienki-Sipiory, wbianie gwoździ pamiątkowych oraz przemówienia, poczem defilada przed przedstawicielami władz wojskowych, administracyjnych i związkowych.

Przerwa obiadowa. (Wspólny żołnierski obiad na sali członka Tow. p. Dudka.) O godz. 3. popoł. odmarsz towarzystw na strzelnicę, gdzie odbędzie się strzelanie o cenne nagrody. W strzelaniu mogą wziąć udział i niecziłonkowie Związku. Podczas strzelania zabawa w lesie z licznemi urozmaiceniami. O godz. 8. wiecz. powrót z lasu na salę, gdzie odbędzie się zabawa taneczna.

Podczas uroczystośści i zabawy, przygrywać będzie orkiestra kolejowa z Bydgoszczy.

WIELKI MĘDROMIERZ. (Poświęcenie sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków.) Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Wielkim Mędromierzu obchodzi w niedzielę, dnia 28. sierpnia 1927 r. uroczystość poświęcenia sztandaru. Program tej uroczystości jest następujący: Od godz. 5,45 do 8,52 przyjmowanie gości i delegatów na dworcu w Brzuchowie. O godz. 10.15 raport i przegląd towarzystwa. O godz. 10.30 uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie przysięga, wręczenie sztandaru i defilada. O godz. 13. wspólny obiad żołnierski bezpłatny. Po obiedzie uroczyste posiedzenie, przemówienia, składanie życzeń, i gwoździ pamiątkowych. Koncert i różne niespodzianki w ogrodzie p. Starzyńskiego. Wieczorem tańce w sali p. Starzyńskiego i p. Maćkowskiego.

Wielki pożar w Markowie pod Gniewkowem w majątku ambasadora Chłapowskiego.

W majątku ambasadora Chłapowskiego wybuch ub. niedzieli pożar wskutek uderzenia pioruna, od którego zapaliła się olbrzymia stodoła, napełniona świeżo zebranym grochem. Dzięki silnej akcji ratunkowej zdołano ogień umiejscowić, co należy zawdzięczyć chwilowemu brakowi wiatru, w ostatnich dniach silnie dającemu się we znaki. Pastwą ognia stał się zbiór naprzedniejszego gatunku grochu, wartości blisko 250.000 zł. Na ratunek pospieszyły wszystkie straże pożarne z okolicy. Pierwszy przybył p. Bossardy z Buczkowa, sikawka z Kijewa i z majątku Lipie, straż pożarna z Murzynna i z Gniewkowa, której naczelnik p. A. Ruszkiewicz odznaczył się wielką dzielnością. Na miejscu wypadku zebrały się tłumy ludności dopomagając strażakom. Akcję utrudniał brak wody. W niesieniu pierwszej pomocy zasłużył sobie na uznanie gospodarz z Kijewa p. Minke, który stawiwszy się pierwszy z sikawką, izolował z całem poświęceniem się pożar od reszty budynków. Również z Murzynna p. Deskiewicz mimo bólu gardła uwijał się pospołu z zarządcą majątku p. Bondkiewiczem, do czasu przybycia gniewkowskiej straży ochotniczej, która będąc najdalej, pędziła galop 2 wozami i rowerami na ratunek, stawiając się mimo święta bardzo licznie.

Piorun, który ugodził w stodołę, padł z małej, przechodzącej popołudniu z lekkim deszczem chmury. Samo uderzenie słyszane było jako krótki, suchy trzask, wcale nie głośny i grzmotliwy. Ucierpiały od niego też przewody telefoniczne.

Poświęcenie sztandaru Tow. śpiewu „Lutnia" w Jaksicach.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Ub. niedzieli odbyła się w Jaksicach uroczystość poświęcenia sztandaru. Rozpoczęła się ona o godz. 10 przed poł. powitaniem gości i towarzystw na dworcu, skąd z orkiestrą 4 p. a. p. wyruszono w pochodzie przed gościniec p. Kletkiego i po dołączeniu się reszty towarzystw miejscowych udano się na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Odprawił je ks prob. Niewitecki. Po krótkiem przemówieniu, celebrans poświęcił sztandar towarzystwa. Chrzestnymi rodzicami byli pp.: starościna Dietlowa i Korytowski z Czystego, Hoppowa z Liszkowa i Kosiak z Zagajewiczek, Kosiakowa z Jaksic i Grobelski z Strzemkowa, Pawlakowa i Banach z Jaksic, Kubicka i Rosołowski z Jaksic, oraz Łężykowa i Groblewski z Jaksic. W czasie mszy św. wykonało pieśni religijne miejscowe Towarzystwo śpiewu.

Sztandar jest pięknie wykonany. Widnieje na nim po jednej stronie obraz św. Cecylji, jako patronki pieśni i muzyki oraz napis: „Św. Cecyljo, błogosław nam", a po drugiej stronie umieszczona jest lira i napis: „Tow. śpiewu „Lutnia" — Jaksice. — Cześć pieśni!"

Po nabożeństwie udano się w pochodzie na salę p. Kletkiego na uroczystą akademję. Brały w niej udział towarzystwa śpiewu z Niszczewic, Moniuszko z Inowrocławia, z Tuczna, delegacje tow. śpiewu z Pakości i Mątew oraz Zjedn. Zaw. Polskie z Tuczna, Tow. Powstańców i Wojaków, Stow. Młodzieży i Tow. Robotników Polsko-Katolickich z Jaksić. Dalej przybyli na tę uroczystość pp. starosta Dietl oraz delegat Zarządu XIX. okręgu towarzystw śpiewaczych p. Tadeusz Stankowski.

Akademję rozpoczął śpiew Tow. śpiewu „Lutnia" pod batutą dyrygenta p. Ludwika Wilandta, poczem prezes p. Wysocki, po powitaniu gości, oddał przewodnictwo w ręce p. Stankowskiego. Sprawozdanie z działalności towarzystwa odczytał sekretarz Chęsiak, z którego wynikało, że towarzystwo zostało założone dnia 18 lipca 1909 roku i że towarzystwo przeżywało bardzo trudne chwile. Dalej wygłosił red. „Dzien. Kuj." p. Buksakowski odczyt „O pieśni".

Następnie zabierali głos pp. starosta Dietl, Korytowski z Czystego w im. rodziców chrzestnych i Kosiak z Zagajewiczek w im. Stronnictwa Ludowego „Piast". Po krótkiej przemowie przewodniczącego oraz okrzyku „Niech żyje pieśń polska", składali życzenia i gwoździe pamiątkowe pp. starościna Dietlowa, Pomianowski z Tuczna, oraz delegaci poszczególnych towarzystw. Zamiast gwoździ pamiątkowych złożyli datki pp. Korytowski 100 zł, Kosiak 100 zł, Kosiakowa 50 zł, Pawlakowa 50 zł, Hoppowa 50 zł, Grobelski 50 zł, Groblewski 20 zł, Łężykowa 20 zł, Banach 2 zł, Rosołowski 20 zł i Kubicka 20 zł.

Po ukończeniu akademji odbył się wspólny obiad, a popołudniu w ogrodzie p. Kletkiego gry towarzyskie i popisy śpiewacze oraz wieczorem zabawa taneczna.

Jeden uderzył tylko fakt, mianowicie brak zainteresowania się młodzieży jaksickiej towarzystwem śpiewackiem, do którego należą przeważnie robotnicy ze wsi i majątku pobliskiego oraz kilku funkcjonarjuszów państwowych (kolejowych), niema prawie w nim młodzieży gospodarskiej, której jest dość dużo. Obecny zarząd zdziałał dużo, potrzebuje jednakowoż pomocy wydatniejszej ze strony inteligentniejszych mieszkańców.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 19. bm. włącznie apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski.

Nowy kierownik funduszu bezrobocia. Kierownictwo biura obwodowego funduszu bezrobocia objął z dniem 13. bm. w miejsce p. T. Rucińskiego, który przeniesiony został do Bydgoszczy, p. Antoni Mikołajczak z Białegostoku.

Z za kulis teatralnych. W dogorywającym sezonie teatralnym niemałą sensacją jest ustąpienie ze stanowiska administratora teatru — przyszłego dyrektora naszej sceny p. J. Rygiera na skutek pewnej rozbieżności w pojęciach między obecnym kierownikiem zrzeszenia, a dyrekcją. Zatarg powstał, jak się dowiadujemy, na tle starań i pierwszeństwa do subwencji, którą departament sztuki wyasygnował dla teatrów toruńskiego i grudziądzkiego w sumie 20 tys zł. Zespół operowy (notabene zdekompletowany) który w bieżącym sezonie kończy swój żywot, widzi jedynie możliwość likwidacji w uzyskaniu 15 tys. zł.,która to suma ma ułatwić artystom przejście do innych scen.

Bitwa pod „Racławicami" w Toruniu. Wystawiona przez artystów katowickich w ub. czwartek i sobotę bitwa „Racławicka" odniosła zwłaszcza w sobotę najzupełniejszy sukces i przyjmowana była przez tysiączne tłumy entuzjastycznie, gdyż odtworzone na wolnem powietrzu sceny przy udziale setek ludzi w strojach epoki kościuszkowskiej zrobiły potężne wrażenie. Poraz pierwszy bowiem w Toruniu mieliśmy możność naocznie śledzić przebieg bitwy prawdziwej Racławickiej i podziwiać męstwo, bohaterstwo i brawurę wojsk Kościuszki i kosynierów z jaką szli do ataku na armaty. Odegranie tej sztuki pełnej podniosłych scen historycznych stało na wysokości zadania.

Wykrycie kradzieży. W dniach ostatnich wykryła policja kradzież z włamaniem do lokalu firmy Hartwig, skąd skradziono 200 zł. gotówki. Sprawczynią włamania jest niejaka K. H. z Torunia.

Wybicie szyby. Dnia 12. bm. nieznani dotychczas sprawcy wybili szybę w oknie wystawowym sklepu spożywczego p. Nowakowej Franciszki, zamieszkałej przy ul. Szczytnej nr. 18.

Zaginął znowu. Dnia 8. bm. opuścił dom rodzicielski Rubach Jan, zamieszkały w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej 150 i dotychczas nie powrócił. Rysopis jego jest: lat 16, wzrostu średniego, cera blada, włosy jesno-blond krótko strzyżone, oczy szare, twarz pełna, owalna, budowa krępa, ubrany w spodnie manszestrowe i czarną marynarkę, z zawodu uczeń ślusarski.

Kradzież lichtarzy. Dnia 16. bm. jacyś nieznani dotychczas sprawcy skradli z mieszkania Kopińskiej Antoninie 2 lichtarze i mundur

Jeszcze konfiskata fałszywych pieniędzy. Na dworcu Toruń—Miasto przytrzymano w kasie biletowej pięciozłotowy i dwuzłotowy banknot fałszywy.

Czyj przewodnik? W redakcji filjalnej „Dz. Bydgoskiego" Toruń, znajduje się znaleziony w sądzie okręgowym przewodnik „Gopło i Kruszwica", który odebrać można w godzinach urzędowych.

Świetlica Sokola. W przyszłym miesiącu otwartą zostanie w Toruniu „Świetlica Sokoła" w budynku dawnej kaplicy prawosławnej przy ul. Lubickiej niedaleko dworca miejskiego. Budynek ten oddało Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. VIII. na prośbę Przewodnictwa Okręgu do użytku Sokolstwa w Toruniu. Po odrestaurowaniu lokalu znajdą w nim pomieszczenie biura Zarządów Gniazd Toruń I., Toruń II., Toruń III, i Przewodnictwa Okręgu, a nadto w lokalu tym odbywać się będą posiedzenia Zarządów, miesięczne zebrania członków, odczyty wykłady fachowe, pogadanki, a w końcu urządzona będzie czytelnia i miejsce towarzyskich zebrań dla członków gniazd miejscowych i ich rodzin. W ten sposób nareszcie załatwioną będzie sprawa stałej siedziby sokolstwa w Toruniu. Brak jej tamował rozwój gniazd, zebrania odbywały się z konieczności w nie zawsze odpowiednich lokalach, inwentarze gniazd mieściły się w różnych miejscach i młodzież sokola nie miała się gdzie zbierać.

Z Grudziądza.

Dyżur aptek. Do dnia 19. bm. apteka pod Lwem, Gdańska 22, tel. 40.

25-lecie pracy zawodowej. W dniu 15-go bm. p. Anna Gawęcka, właścicielka „Naszego sklepu krajowego" ubchodziła 25-lecie pracy zawodowej w zakresie handlu książkami i artykułami szkolnemi.

Odjazd dzieci. Jak dowiadujemy się od dyrekcji Zw. Obrony Kresów Zach., odjazd dzieci z Berlina, Hannoweru, Hamburgu, Grohn i Pomorza niemieckiego, a które bawiły w Polsce przez letni sezon, nastąpił 15 sierpnia z Poznania. 16 zaś sierpnia wyjechały dzieci z Lipska i Drezna.

Komunikat Izby Skarbowej. Jak się dowiadujemy z komunikatu Izby Skarbowej Kasa Skarbowa przeniesioną zostanie z budynku przy ulicy Solnej 16 do budynku przy ul. Lipowej 25 na parterze. Trwać to będzie przez pięć tygodni; godziny urzędowe pozostają jak do tego czasu.

Bezwstydne brednie hajdukowców. Do redakcji naszej przybyło kilku czytelników naszego pisma i doręczyło nam pisemko „Polska Odrodzona" z Krakowa z dnia 15 sierpnia br. w którem w bezwstydny sposób bredzą hajdukowscy o rzekomym napadzie na ich przywódcę Hajduka, nazywając go szumnie „księdzem". W bredniach tych pszeszli oni wszelkie granice przyzwoitości, gdyż ojca pobitej przez Hajduka dziewczynki posądzają o napad i zrabowanie teczki 70 zł. Słowem hajdukowcy chcą z tego zrobić napad w celach rabunku, by choć w ten sposób zemścić się na Pieniążku i zatuszować sprawki Hajduka, który nietaktem swoim wsławił się w Grudziądzu jako dzieciobójca. W dalszym ciągu powyższego artykuliku napadnięto na jednego z księży naszych, lecz naswiska powtarzać nie będziemy jedynie ze względów czysto etycznych. Polemikę na ten temat uważamy zupełnie za zbyteczną.

Zakończeniem napaści hajdukowców jest z palca wyssane twierdzenie, jakoby zajście z Hajdukiem było z góry uplanowane przez „Dz. Bydg.", gdyż ukazała się u nas notatka o kijobiciu przywódcy „narodowców".

Bójki hajdukowców. Redakcję naszą informują mieszkańcy Powiśla, że ostatnio odbywała się jakaś zabawa hajdukowców w domu ludowym „Flora" nad Wisłą i z niewiadomych bliżej powodów, w lokalu powstała bójka, wynikiem której było przywołanie policji. Przykład z góry trafia na odpowiednią glebę.

Okradziony. Konstanty Dryżek zam. przy Podgórnej 6 skradł 31 zł. Kozłowskiemu Szczepanowi, zam. przy ul. Lipowej 49.

Rewolucja. Nie jest tu mowa o rewolucji zbuntowanych mas, któreby wystąpiły na ulicę, a o rewolucji cen wyprzedaży sesonowej urządzonej przez znaną firmę C. M. Powałowski, ul. Toruńska i Plac 23-go Stycznia. Jest to miła i korzystna rewolucja dla kupujących. Kto więc pragnie zaopatrzyć się w towary tanie, niech spieszy do firmy C. M. Powałowski. Dostanie tam piękne ubrania, płaszcze damskie, bieliznę, kapelusze, krawaty itp. po cenach niebywale niskich.

Nieszczęście w szczęściu. Czesław Rzeczkowski zam przy ul. Kalinkowej 71, który trudni się handlem nabiału, znalazł worek z trzema parami butów, pozostawionych niewiadomo przez kogo koło mostu kolejowego nad Wisłą. Rzeczkowski zabrał worek i to było powodem, iż został przytrzymany przez policję w podejrzeniu kradzieży. Złożył on jednak w komisarjacie należyte wyjaśnienie. Jednak do tego czasu nie zgłosił się poszkodowany. Buty przedstawiają wartość 60 zł.

Epileptyk okradziony. Łodzianin niejaki Józef Winiarski (Łódź, Kaliska 19), wracał z Gdyni do Łodzi i gdy jechał pociągiem, dostał ataku epilepsji w wagonie pomiędzy Tczewem i Laskowicami. Co się z nim działo wszystkiego nie pamięta, lecz gdy przyszedł do siebie spostrzegł brak płaszcza gumowego (żółty), srebrnego zegarka z łańcuszkiem, portfelu skórzanego (żółty) i 42 zł. w gotówce oraz biletu z Gdyni do Łodzi. Skradzione rzeczy przedstawiają ogólną wartość 127 zł. Natychmiast poczyniono odpowiednie kroki celem ujęcia złoczyńców, którzy okradli chorego człowieka

Uroczystość w szkole kawalerji.

W ub. poniedziałek mieliśmy w Grudziądzu uroczystość nadania szarż oficerskich w oficerskiej szkole kawalerji. Na uroczystość tę czekali kandydaci na oficerów przez dwa lata, gdyż czas ten potrzebny jest na przejście wymaganego programu.

Uroczystość poprzedziła Msza polowa na placu kaszarowym, którą odprawił ks. kapelan Federowicz, który też wypowiedział podniosłe przemówienie. Obecnymi byli: p. wojewoda Młodzianowski, prezydent Włodek, ks. prałat Dembek, p. gen. Dreszer i cały korpus podoficerski. Po Mszy św. pułkownik Podkorski odczytał dekret Prezydenta Rzeczypospolitej mówiący o nadaniu szarż oficerskich. Przemówił również gen. Dreszer im. Prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego i imieniem też Prezydenta Polski przypiął srebrną szablę najlepszemu wychowankowi szkoły ppor. Witoldowi Sokolnickiemu.

Po defiladzie odbył się wspólny obiad w kasynie oficerskiem.

*

Świeżo mianowani pporucznicy: W. Sokolnicki, M. Brzozowski, Z. Dobrowolski, A. Rzeszotarski, M. Ruczyński, A. Wolski, R. Łuczewski, Z. Mackiewicz, L. Szonański, S. Kłosowski, L. Mościcki, T. Domański, K. Sztryker, S. Szczepan, L. Podrej, J. Kulikowski, R. Pohorecki, Z. Rabiński, J. Jaroczyński, J. Plechowski, M. Guźkowski-Janicki, W. Synoradzki, E. Buszkiewicz, J. Ruszczyński, Z. Dulski, T. Znamierowski, J. Dunin, M. Walek, W. Budarkiewicz, S. Dobraczyński, J. Junosza-Piotrowski, L. Brudziński, J. Śliwiński, M. Mossakowski, T. Weliński, S. Czerniawski, J. Kołokotow, M. Danieńkowicz, J. Tucewicz, W. Kietliński, H. Konstantynowicz, J. Śliwiński, J. Jasielski i p. Kieszkowski.

Drugi i trzeci dzień kongresu bractw strzeleckich.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Grudziądz, 16 sierpnia.

Wczesnym rankiem orkiestry wojskowe zagrały pobudkę.. Na hasło zebrali się członkowie w ogrodzie teatru miejskiego, celem wspólnego wymarszu do kościoła farnego. Mszę św. odprawił ks. prałat Dembek, do Mszy św. służyli dwaj strzelcy. Las sztandarów ustawiono przed głównym ołtarzem. W prezbiterjum widzieliśmy reprezentantów władz wojskowych i cywilnych. Po Mszy św. odbyła się defilada przed zarządem Zjednoczenia, pułk. Rachmistrukiem oraz prezydentem Włodkiem. Po defiladzie udano się na strzelnicę, gdzie odbyło się poświęcenie tejże. Otwarcie uroczyste strzelnicy powierzono prezesowi rady miejscowej, mec. Szychowskiemu, poczem przystąpiono do strzelania do tarcz. Pierwszy strzał dał komendant Zjednoczenia, drugi strzał padł w imieniu wojewody pomorskiego, a dał go w zastępstwie prezydent Włodek, a także trzeci na cześć wojska. Pułkownik Rachmistruk zrewanżował się dając strzał na cześć Zjednoczenia. Poczem rozpoczęło się strzelanie członków, o czem napiszemy w następnym numerze.

Grudziądz, 17 sierpnia 1927.

Jednym z ważnych momentów kongresu Bractw Strzeleckich w Grudziądzu było strzelanie w doskonale i wzorowo urządzonej strzelnicy, które rozpoczęto jeszcze w niedzielę przy licznym udziale władz cywilnych i wojskowych oraz braci strzelców. Przez trzy minuty trwał ogień huraganowy do wszystkich tarczy, następnie rozpoczęły się strzelania konkursowe. **Królem kurkowym Bractwa Grudziądzkiego został p. Wacław Gańcza, prezes okręgowy. Pierwszym rycerzem zaś p. Zielazny, drugim p. Lutobarski, a trzecim p. Jasiński.**

W ub. wtorek odbyła się wielka uroczystość proklamowania króla. Na tem jednak nie skończyło się strzelanie, gdyż w środę trwało ono w dalszym ciągu i trwać będzie do czwartku. W dniu tym nastąpi oficjalne zakończenie kongresu i **ogłoszenie króla całego Zjednoczenia oraz dwóch rycerzy.**

Na placu strzelnicy odbywają się zabawy ludowe oraz specjalne atrakcje. Strzelnica przedstawia się nader pięknie dzięki specjalnemu oświetleniu lokalu lampionami elektrycznymi. Do tańca przygrywa orkiesta wojskowa w sali prowizorycznie postawionej na placu i kapela cywilna w sali w strzelnicy. Przez cały czas jest tu rojno i gwarno, gdyż strzelnicę odwiedzają setki osób do późnej godziny.

W drugim dniu kongresu przybył na strzelnicę wojewoda Młodzianowski, który przyjechał z Grupy samochodem w towarzystwie gen. Dreszera oraz kilku innych wyższych oficerów. Pana Wojewodę podejmowali strzelcy kawą. P. Wojewoda był obecny na przedstawieniu „Księcia Niezłomnego".

Zakończenie kongresu w czwartek.

Tragiczny wypadek sekr. sądowego z Grudziądza.

Korespondent nasz donosi:

Na szosie z Grupy przez Annowo do Grudziądza pędził szybko na motocyklu Ksawery Wódkowski, podsekretarz tutejszego sądu, zam. przy ul. Kościuszki nr. 39 i nagle w ciemności spostrzegł nadjeżdający wóz. Było już zapóźno i zawadził nogą o koło. W jednej chwili wyleciał jak z procy z motocyklu i dostał się pod koła wozu. Noga jego została potrzaskana w trzech miejscach, a obrażenia na całym ciele były tak silne, że w parę minut później nieszczęśliwy wyzionął ducha. Najtragiczniejsze zaś jest to, że wozem jechał rodzony jego brat. Zrozpaczony śmiercią Ksawerego odwiózł już martwe ciało z powrotem do rodziców, u których bawił korzystając z dwóch dni świąt.

Nadwiślańska wystawa prac uczniów rzemieślniczych na Pomorzu w Chełmnie

w czasie od 21 do 28 sierpnia 1927 r.

Wystawa zapowiada się nadzwyczaj okazale. Dotychczas zgłoszono 280 eksponatów. Pomiędzy zgłoszeniami są wielkiej wartości prace, gdyż zgłoszono pomiędzy innemi kompletne urządzenia pokojów męskich, sypialń, kuchen itd., wszystko wykonane przez uczniów, będących pod ścisłym nadzorem kierowników cechów.

Wszystkie cechy idą ze sobą w zawody, ażeby wystawić najlepsze rzeczy.

Komitet Wystawy cieszy się w dalszym ciąku zupełnem poparciem władz, które wszelkimi sposobami ułatwiają mu pracę.

Pan Wojewoda Pomorski po ukończeniu uroczystości, połączonych z przyjazdem p. Prezydenta Rzeczypospolitej, polecił przedłożyć sobie rezultat dotychczasowych prac, ciesząc się bardzo z dodatnich wyników, jakie Komitet osiągnąć zdołał.

W dowód uznania **przyjął Pan Wojewoda Pomorski protektorat nad Wystawą** i przyrzekł osobiście do Chełmna przybyć i Wystawę otworzyć.

Komitet Wystawy, podając powyższe do wiadomości Szan. czytelników, zwraca się równocześnie z gorącą prośbą o wzięcie udziału w naszych świętach Rzemiosła i Młodzieży.

Za Komitet:

(—) **Ks. A. Marcinkowski**, prezes (—) **L. Hennig**, sekretarz.

Ze zjazdu rzemieślników rolnych Ch. Z. Z. w Chełmży.

(Od własnego sprawozdawcy „Dz. Bydg.")

W ub. niedzielę odbył się w Chełmży w sali Hotelu Dworcowego zjazd rzemieślników rolnych Chrz. Z. Z. z trzech powiatów: Wąbrzeźna, Torunia i Chełmży; pozatem przybyli przedstawiciele z powiatu grudziądzkiego.

Prezes p. Radtke z Działowa zagaił zjazd witając przybyłych gości: posła Nowickiego oraz przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego", poczem w przemówieniu wstępnem wskazał na ciężkie warunki materjalne robotnika rolnego, którego wynagrodzenie jest bardzo słabe, aczkolwiek encyklika „rerum novarum" papieża Leona XIII, wskazuje na to, że tylko przez słuszne wynagrodzenie dobrej pracy można będzie utrzymać równowagę społeczną. Fundamentalna ta prawda chrześcijańska niestety nie trafia do przekonania wszystkich pracodawców.

Następnie zabrał głos p. poseł Nowicki podnosząc konieczność zgodnej współpracy wszystkich warstw społecznych. Symbolem takiej współpracy jest ów wielki „Cud nad Wisłą", którego rocznicę się obecnie obchodzi. Członkowie Chrz. Z. Z. zaś winni się trzymać najgłośniejszych zasad chrześcijańskich: miłości, sprawiedliwości i równości.

Najważniejszym punktem obrad była sprawa kontraktów rolnych. Dotychczasowe warunki pracy i płacy na podstawie kontraktu rolnego, który z roku na rok pogarsza położenie rzemieślników rolnych, przedstawiają się fatalnie. Dlatego też w ub. roku rozpoczęto odpowiednią akcję w kierunku uzgodnienia odrębnych warunków pracy i płacy. Ponieważ przygotowania zeszłoroczne nie były dostateczne, a także ruch rzemieślników rolnych nie był odpowiednio rozwinięty, dlatego też obecnie powinno się dążyć do jaknajszybszego uzgodnienia osobnej taryfy. Przystąpiono też do szerokiego omówienia projektu umowy kontraktowej, przedyskutujac rzeczowo punkt za punktem.

Następnie p. Zglinicki wygłosił z wielką swadą oratorską referat organizacyjny, który zebrani przyjęli gorącemi oklaskami.

Po załatwieniu całego szeregu drobniejszych spraw, zjazd został zamknięty. Młoda organizacja rzemieślników rolnych rozwija się bardzo pomyślnie i sądzić można, że postulaty ich zostaną przez pracodawców uwzględnione.

Starogard.

Po 15 miesiącach znaleziono szkielet zaginionego starca w Borzechowie pow. starogardzki.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.).

W pobliskim Borzechowie zaginął przed 15 miesiąc. 70-letni Karol Strehlke z Borzechowa. Dnia 17 maja 1926 r. zamierzał on udać się do Zblewa na dworzec, a stamtąd pociągiem do Starogardu i Waćmierza, pow. tczewski. W lesie został prawdopodobnie napadnięty i zabity. Rodzina nie wiedziała co się z nim stało. Wszczęto zaraz energiczne poszukiwania. Przeszukano cały las i nie znaleziono zwłok. Dopiero dnia 15-go bm. zupełnie przypadkowo znalazł zwłoki a właściwie już tylko szkielet zaginionego w lesie pod Borzechowem (między Borzechowem a Zblewem) pewien żołnierz. Powiadomiono natychmiast o wypadku policję. Żona zaginionego poznała w szkielecie owym swego męża i to po szczątkach ubrania i po lasce, która obok leżała.

Przypuszcza się, iż chodzi tu o morderstwo. Kto dokonał go, trudno powiedzieć. Gdyby zachodził nieszczęśliwy wypadek, to nie byłby ów kościotrup tak starannie ukryty, że znaleziono go dopiero po 15 miesiącach.

* * *

Kradzież wódki. Pracownicy rozlewni spirytusowej przy tut. państwowej rektyfikacji Józef Nitkowski i Juljan Lewandowski skradli 231 butelek „Czystej" po ¼ litra i ukryli swój łup tymczasowo na dachu fabryki. Spostrzegli to inni pracownicy i donieśli o tem policji.

Najkorzystniejszy czas.

do czytania książek i gazet zbliża się hyżym krokiem. Wieczory coraz dłuższe i chłodniejsze, czas wypoczynkowy i letniskowy mija, wakacje szkolne zbliżają się ku końcowi.

Każda rodzina winna zawczasu zaopatrzyć się w dobrą gazetę, informującą szybko i wiarogodnie o wszystkiem, co się dzieje w kraju i za granicą.

Taką gazetą jest wychodzący już 21-y rok „Dziennik Bydgoski", który **zarówno swym kierunkiem polityczno-społecznym, jak i swym wspaniale redagowanym działem informacyjnym, zdobył sobie największą popularność w zachodniej części Polski.**

W czasie od 15-go do 25-go bm. zapisują listowi „Dziennik Bydgoski" na miesiąc wrzesień. Spodziewamy się, że **wszyscy nasi dotychczasowi abonenci zapiszą zawczasu „Dziennik Bydgoki" na wrzesień, a nadto postarają się o to, by wszyscy ich krewni, sąsiedzi, przyjaciele i znajomi również zaabonowali „Dziennik Bydgoski".**

Wydawnictwo i redakcja w dalszym ciągu starać się będą **o ulepszenie pisma naszego.** Czytelnicy nasi przekonają się niebawem, w jakim kierunku pójdą te ulepszenia. To też żywimy nadzieję, że **liczba abonentów naszych na wrzesień wzrośnie o kilka tysięcy.**

Zjazd Związku Podoficerów Ziem Zachodnich w Inowrocławiu.

Zjazd Związku Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich odbył się ub. niedzieli w Inowrocławiu w Parku Miejskim, zwołany przez Radę Związku i w ostatniej chwili uzgodniony z zarządę organizacji. Wobec **tajności obrad** nie można opisać ich przebiegu. Mają one jednak doniosłe znaczenie dla rozwoju związku na przyszłość. Wybrano nowy zarząd, który składa się z pp. **Chrościńskiego** jako prezesa, **Felskiego** wiceprezesa, **Eckerta Mieczysława** komendanta, **Sielskiego** skarbnika, **Potrawiaka** zast. skarbnika, a pp. **Jęczkowiaka** i **Kasprowicza** z Poznania, **Szczepkowskiego** z Inowrocławia i **Obsta** z Gniezna jako ławników.

Głównie omawiano ostatnie napaści gazet endeckich na pewnych członków Naczelnej Rady Związku, którzy stronią od polityki Obozu Wielkiej Polski, a raczej przeciwstawiają się rozpolitykowaniu się członków.

Z POMORZA.

BZOWO, pow. świecki. (Bez serc — bez ducha). W parafji tutejszej zaszedł wypadek, który rzuca ciekawe światło na stosunki powojenne oraz na zanik poczucia obowiązków dzieci wobec rodziców i uczuć szlachetniejszych. Odbył się pogrzeb ubogiej gminnej K. Ronowskiej. Gdy zawiadomiono o śmierci matki żyjące dzieci, żadne z nich na pogrzeb się nie stawiło; syn urzędnik P. P. odpowiedział, że niema pieniędzy na pogrzeb, a córka zamężna nie dała wogóle o sobie znaku życia. Gdyby matka zostawiła pokaźniejszy jakiś majątek, dzieci niezawodnie byłyby się stawiły na pogrzeb. A tak — nie warto było! Jak smutnym znakiem czasów obecnych jest zanik wszelkich szlachetniejszych uczuć w społeczeństwie naszem!

KRUSZC, pow. świecki. (Pożar). W ub. niedzielę o godz. 4 po poł. spłonęły dom mieszkalny i wszelkie zabudowania gospodarcze sołtysa tut. gminy p. J. Wróblewskiego. Spaliły się też wszelkie zapasy zboża i paszy jakoteż ok. 60 ctr. żyta wymłóconego, które znajdowało się na klepisku. Sam właściciel przy ratowaniu inwentarza odniósł rany od oparzenia. Zboże nie było ubezpieczone. Przyczyny pożaru nie zdołano dotąd zbadać.

GÓRNA GRUPA, pow. świecki. (Przyjęcie dzieci do pierwszej komunji św. — Z pobytu p. Prezydenta R. P. w naszej wiosce). W niedzielę, dnia 7-go bm., zostało 51 dzieci uroczyście przyjętych do pierwszej komunji św. w kaplicy OO. Werbistów przez ks. prob. Chylińskiego z Bzowa, który odprawił uroczyste nabożeństwo i w serdecznych słowach do dzieci i rodziców przemówił, wskazując na doniosłość tej chwili. Dzieci pochodziły z wiosek należących po części do parafji bzowskiej i świeckich. Uroczystość ta wykazała dobitnie, jak paląca jest sprawa utworzenia posady duszpasterskiej pomiędzy parafją bzowską a świecką, które od siebie są oddalone o 26 klm. Dzięki łaskawemu poparciu i zainteresowaniu się szczególnem naszego Najprzewielebniejszego ks. Biskupa dr. Okoniewskiego sprawa ta już tak dalece dojrzała, że od 1 października ma w Górnej Grupie być ustanowiony osobny duszpasterz i utworzona zostanie osobna posada duszpasterska, do której będzie należeć około 2500 dusz parafji bzowskiej a przeważnie świeckiej.

My, parafjanie, jesteśmy szczerze wdzięczni ks. prob. Chylińskiemu z Bzowa, że nami się tak troskliwie opiekuje a zwłaszcza naszemi dziećmi, którym oszczędził dalekich dróg na naukę a wolał sam wśród trudów jeździć kilkanaście kilometrów drogi, by naukę dzieciom umożliwić; również przybył z nabożeństwem osobno dla dziatek do Górnej Grupy, by im spełnienie świętego obowiązku udogodnić.

Podczas swego pobytu na Pomorzu zaszczycił naszą wioskę też p. Prezydent Rzeczypospolitej swoją obecnością. Na przyjęcie p. Prezydenta liczne wystawiono bramy tryumfalne a ludność mimo pilnych prac około żniw licznie się stawiła na Jego przyjęcie. Pan Prezydent na widok licznie zgromadzonych rzesz i towarzystw wszelkiego rodzaju opuścił samochód i przeszedł przez szpaler tłumów serdecznie go witających. Jako proboszcz miejscowości Górna Grupa, która należy do parafji w Bzowie powitał P. Prezydenta serdecznemi słowy ks. prob. Chyliński z Bzowa, wskazując na historję oraz przejścia, zwłaszcza placu wojskowego w Grupie.

ZMARLI.

Ś. p. **Wacław Po[illegible]** w Poznaniu.

Ś. p. **Stanisław Subkowiak,** emer. chorąrąży 7 p. sap. w Poznaniu.

Ś. p. **Marja z Wilmowskich Frankowska** w Toruniu.

Ś. p. **Ksawery Wódkowski,** podsekretarz sądowy w Grudziądzu.

Ś. p. **Władysław książę Lubomirski** w Kruszynie.

Uroczyste wręczenie odznaczeń na Wystawie Wodnej.

Bydgoszcz, 19 sierpnia.

W ubiegły poniedziałek w południe odbył się na Wystawie Wodnej, przedłużonej na ogólne żądanie do dnia 21 bm. włącznie, akt wręczenia odznaczeń w sposób nader uroczysty. W budynku b (sala gimnastyczna) w pawilonie Lloydu Bydgoskiego zasiedli członkowie komitetu honorowego i dyr. wystawy z wiceprezesem komitetu p. prezydentem Kasprowiczem na czele, który zagaił zebranie. Po uczczeniu przez p. red. Guranowskiego pamięci przedwcześnie zgasłego radcy handlowego ambasady francuskiej w Warszawie p. Sontau de Biron, prezes Tow. Polskich Wystaw p. H. Drozdowski ogłosił listę odznaczeń, przyznanych wystawcom.

P. prezydent Kasprowicz w pięknem swem i jędrnem przemówieniu podkreślił śmiałą inicjatywę organizatorów Pierwszej Polskiej Wystawy Wodnej, uwypuklił ze swadą niepospolitą celowość wystaw i wyraził nadzieję, stworzenia w przyszłości wielkiej wystawy przemysłowej w Bydgoszczy. Dyrektor Lloydu Bydgoskiego p. inż. Tomczycki w dłuższem, doskonałem przemówieniu poruszył szereg ważkich zagadnień naszego bytu morskiego. Imieniem Tow. Polskich Wystaw dziękował ze współpracę i poparcie zarządowi miasta, Izbie Przemysłowo-Handlowej, prasie miejscowej i wystawcom prezes p. W. Drozdowski.

Fakt przedłużenia wystawy napotka się niewątpliwie i z życzliwem przyjęciem wszystkich stałych bywalców wystawy. Wejście do godz. 4 popoł. 50 gr, od 4 po poł. do zamknięcia 1 złoty. Orkiestra, kino i radjo uprzyjemniają stale pobyt na terenie wystawy. Przyjezdni otrzymują zniżki kolejowe w wysokości 66% w drodze powrotnej.

Na Wystawie Wodnej następujące instytucje i firmy z okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy otrzymały odznaczenia:

Odznaczenia rządowe, zatwierdzone przez Min. Przemysłu i Handlu w Warszawie.

Medale złote.

Lloyd Bydgoski T. A. Bydgoszcz — za całokształt działalności.

J. Kopczyński & Ska. Bydgoszcz-Poznań — pompy i urządzenia studniarskie.

W. Urbaniak stocznia łodzi, Poznań — za produkcję łodzi.

Medale srebrne.

F. Nowak, fabryka maszyn Bydgoszcz, — za elewator do ładowania zboża na okręty własnej konstrukcji.

Żegluga Wisła-Bałtyk w Tczewie, — za zasługi położone w dziedzinie polsk. transportu morskiego.

Medal bronzowy.

Zjednoczenie Żeglugi Śródlądowej Bydgoszcz, Sp. z o. o. — za działalność na polu nawigacji śródlądowej.

Odznaczenia przyznane przez miasto Bydgoszcz.

Dyplomy uznania miejskie:

P. Prezydentowi Izby Przemysłowo-Handlowej, Bolesławowi Kasprowiczowi honorowy dyplom uznania, za zasługi, położone przy organizacji Pierwszej Polskiej Wystawy Wodnej.

Inż. Szniolis Al. i H. Przyłęcki Państwowa Szkoła Hygieny — Warszawa — za aparat do chlorowania wody i przybory do pobierania mułu z dna rzek.

Inż. arch. T. Biernacki — Bydgoszcz — za projekty wzorowych budowli miejskich.

Wielkopolska Papiernia T. A. Bydgoszcz-Czyżkówko — za całokształt produkcji.

J. Czechowicz i A. Pajewski — Warszawa, — za farby i lakiery specjalne do statków i mostów.

H. Makowski Kujawska wytwórnia win — Kruszwica, — za wina owocowe własnej produkcji.

Browar Myślęcinek — za piwo.

A. Piliński, fabryka musztardy i octu Bydgoszcz — za produkcję własną.

B. Cyrus, fabryka konfekcji — Bydgoszcz — za produkcję własną.

Odznaczenia przyznane przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Bydgoszczy.

Dyplomy honorowe:

S. A. Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich — Ostrowiec.

Tow. Akc. K. Rudzki & Ska. Warszawa.

Medale złote:

Fabryka Konserw Mięsnych T. A. Bydgoszcz — za konserwy mięsne.

Huebner & Ska wytwórnia win owocowych — Fordon — za wina własnej produkcji.

„Ampol" Wielkop. Fabryka Żarówek — Bydgoszcz — za żarówki całkowicie krajowego wyrobu.

Medale srebrne:

B. Sommerfeld, fabryka pianin — Bydgoszcz, — za pianina własnej konstrukcji.

Bracia Schlieper fabr. artykułów budowlanych — Bydgoszcz — za materjały budowlane.

Nowak & Ska, fabr. walizek — Bydgoszcz — za walizki typu przystosowanego do podróży wodą.

Medale bronzowe:

[illegible] Zakopane — za ko- [illegible]

Dyplomy honorowe:

Marynarka francuska wojenna i handl.

8 pułk saperów w Toruniu — za roboty wodne saperskie.

Szkoła Specjalistów Morskich w Świeciu — za modele i wzory w dziedzinie żeglarstwa.

Szkoła Morska w Tczewie — za krzewienie żeglarstwa.

P. dyr. Guentzlowa — Bydgoszcz — za propagandę jedwabnictwa.

Rupniewski art. mal. — za propagandę artystyczną morza.

Klub Żeglarski — Chojnice — za wybitną działalność w dziedzinie sportu wodnego.

Liceum Handlowe Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy — za prace i eksponaty drzewne.

Medale złote:

Kabel Polski T. A. Bydgoszcz — za produkcję kabli.

Krajowe Tow. Meljoracyjne Warszawa — za wzorowe meljoracje i zasługi społeczne.

Lilpop, Rau i Löwenstein — Zakł. Mech. Warszawa — za pontony.

Polskie Fabryki Maszyn i Wagonów L. Zieleniewski — Kraków — za budowę statków wojennych.

Rohn, Zieliński & Ska Zakł. Mech. Warszawa — za pompy.

G. Fitzner & F. Gamper Sosnowiec — za kotły wodnorurkowe.

Herman Löhnert Fabr. Maszyn Tow. Akc. Bydgoszcz — za budowę maszyn dla przemysłu wodnego.

Pomorska Elektrownia „Gródek" — za całokształt działalności.

„Polmin" Państwowa Rafinerja Olejów Mineralnych w Drohobyczu — za benzynę, smary i oleje do popędu statków.

Gazownia Miejska — Bydgoszcz — za urządzenia wodno-gazowe.

P. T. R. Warszawa — za instalacje i aparaty radjowe.

Zjednoczone Tow. Transportu i Żegl. S.A. Warszawa — za całokształt działalności.

Inż. Tomasz Panufnik — Warszawa — instrumentolog — za kolekcję polskiego drzewa rezonansowego.

E. Niedzielski, Eksploatacja Zdroju „Ostromecko" — za wodę mineralną.

„Grakona" fabryka pilników — Bydgoszcz — za pilniki.

C. Hartwig S. A. — Poznań — za całokształt działalności w dziedzinie transportu wodnego.

„Impregnacja" fabr. papy dach. Bydgoszcz — za papę, wyroby smołowe i izolację.

B. Kasprowicz fabr. wódek i likierów Gniezno — za całokształt produkcji.

Polska Fabryka Farb i Lakierów E. Lutz — Kraków — za farby i lakiery specjalnie do okrętów, statków i mostów.

„Saturnia" Przemysł tłuszczowy S. A. — za proszek do prania „Radion".

„Elektrolux" Reprez. w Bydgoszczy — za filtry wodne.

Ernst Schmidt fabr. pasów zapędowych — Bydgoszcz — za pasy zapędowe.

A. Górecki fabryka mebli — Bydgoszcz — za meble.

Kurt Winkler fabr. mebli — Bydgoszcz — za meble.

J. Piecek biuro inżynierskie — Bydgoszcz — za urządzenia centralnego ogrzewania.

T. Podoski maszyny do prania — Warszawa — za maszyny do prania syst. T. Podoskiego.

B. Wahren fabr. rowerów i łodzi motorowych — Warszawa — za rowery i motory do łódek.

Urania „Nasz Sklep" Warszawa — za tablice ryb i inne pomoce naukowe.

M. Zimmermann fabr. maszyn rzeźniczych Bydgoszcz — za maszyny rzeźnicze własnego wyrobu.

B. Jurkiewicz Poznań — za preparat „Unicum".

R. Żurowski, Przędzalnia i fabr. sukna — Waręż (Małop.) — za wyroby własne.

Centrala Pianin Bydgoszcz — za pianina własnego wyrobu.

„Lektor" Instytut Literacki Bydgoszcz — za mapę dróg wodnych handlowych i szosowych w Polsce i wydawnictwa propagandowe.

Medale srebrne.

Fr. Buda zakład tresury psów Bydgoszcz — za tresurę psów do ratowania tonących.

S. Gryszpan — Kraków — za tablice standartów drzewa.

L. Modelski przedsiębiorstwo spedycyjne eksportu drzewa — Poznań — za organizację eksportu drzewa.

A. Hinz fabryka oleju jadalnego i cukru pudrowego — Bydgoszcz — za wyroby własne.

C. Reschke — Bydgoszcz — za armatury pary i wody.

Fr. Roepke fabr. powozów — Inowrocław.

„Latkowo" fabr. kafli — Inowrocław — a kafle.

M. Rautenberg & Ska Dom techn. handl. Bydgoszcz — za urządzenia laboratoryjne.

A. Tugemann fabr. wyrobów powroźniczych Bydgoszcz — za liny i sznury.

B. Muszyński pracownia sieci i lin — Lubawa — za sieci rybackie i liny.

Schenck Nast. fabr. wag Bydgoszcz — za wag do ważenia ryb.

Scheerschmidt Gustaw Bydgoszcz — za artykuły techniczne wodociągowe i do fabrykacji napojów.

Medale bronzowe:

Spółka koszykarska inwalidzka Jarosław — za wyroby koszykarskie.

Bracia Wagner, fabryka wyrobów koszykarskich — Rudnik n/Sanem — za wyroby koszykarskie.

Czapski & Suczyński fabr. wyrobów metalowych Warszawa — za foremki aluminjowe „Ideal".

L. Terski fabr. urządzeń kąpielowych — Bydgoszcz — za urządzenia kąpielowe.

„Hel" Wytwórnia podpałek chemicznych Bydgoszcz — za podpałki własnego wyrobu.

W. Tornow skład rowerów — Bydgoszcz — za rowery i centryfugi.

A. Wasielewski skład rowerów — Bydgoszcz — za rowery.

A. Tyblewski pracownia wyrobów metalowych Warszawa — za wyroby własne.

F. Zawadzki fabr. stempli Bydgoszcz — za stemple własnego wyrobu.

Fr. Ptak, odlewnia i zakłady mech. Gniezno — za łódź mechaniczną.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

PIĄTEK, 19 SIERPNIA.

WARSZAWA 10 Kw. 1111 m.

18.00. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: P. Proniakówna (śpiew), Włodzimierz Popowski (skrz.) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.): 1. a) Massenet: Arja Salome „Którego mowa" z op. „Herodjada", b) Puccini: Arja „Tam na wschodniej stronie" z op. „Madame Butterfley" — odśpiewa p. Proniakówna. 2. a) Schubert-Wilhelmi: Ave Maria, b) Paganini-Kreisler: Preludjum i Allegro — wykona Popowski. 3. a) Leoncavallo: Barkarola-Nokturn, b) Schubert: Pstrąg, c) Kotarbiński: Wspomnienie — odśpiewa p. Proniakówna. 4. a) Chopin—Kreisler: Mazurek a-moll, b) Brahms—Hochstein: Walc A-dur (op. 39, nr. 15), c) Poldini—Kreisler: Roupee valsante, d) Młynarski: 2-gi mazur — wykona p. W. Popowski.

19.35—20.00. Odczyt p. t. „Praca nad rozwojem fizycznym młodzieży szkolnej" z działu „Sport i wychowanie fizyczne".

20.00—20.15. Komunikat rolniczy.

20.15—20.30. Przerwa.

20.30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. p. L. Dworakowskiego (skrzypce), p. Henryka Korska (śpiew), p. Jerzy Lefeld (akomp.).

POZNAŃ 270,3 m.

13.00. Notowania giełdy zbożowej i towarowej.

14.00. Notowania giełdy pieniężnej.

17.30—19.00. Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka".

19.00—19.10. Nadprogram i komunikaty.

19.10—19.35. Odczyt p. t. „Stosunek społeczeństwa starożytnego Rzymu do żydów", wygłosi p. St. Dedic.

19.35—19.55. Komunikaty gospodarcze.

19.55—20.20. Pogadankę ekonomiczną, wygłosi p. Tadeusz Buszkiewicz.

20.30—22.00. Transmisja koncertu z Warszawy. Sygnał czasu.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 18 sierpnia 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Agapita.
Jutro w piątek Juljusza.
Wschód słońca o godzinie 4.48.
Zachód słońca o godzinie 7.19.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od wtorku 16. bm. do poniedziałku 22. bm. mają dyżur nast. apteki:
1. Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2. Apteka pod Złotym Orłem St. Rynek.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, po cenach zniżonych ostatnie przedstawienie melodyjnej operetki Zellera **„Ptasznik z Tyrolu".**

Jutro, w piątek, sobotę i niedzielę komedja A. Engla **„Przyjaciółka Pana Ministra".**

W pełnych próbach **„Clo - Clo",** wesoła operetka Lehara.

Dyrekcja Teatru niniejszem podaje do wiadomości, że wszystkie **legitymacje zniżkowe i bony ważne są tylko do dnia 31-go sierpnia br.** Po tym terminie żadne zniżki w kasie uwzględnione nie będą.

TEATR POPULARNY

Lucyna Messal uznana przez polskie jak i zagraniczne sceny jako królowa polskiej operetki, światowej sławy diwa teatralna, primadonna teatru „Nowości" z Warszawy, jedna z najwybitniejszych polskich operetkowych śpiewaczek wystąpi tylko 2-krotnie w Teatrze Popularnym.

Dziś w czwartek odegra rolę „Sylwy" w jednej z rekordowych operetek **„Księżniczce Czardasza".**

Jutro w piątek gwiazda stołecznych scen p. Lucyna Messal wystąpi po raz drugi i ostatni w roli „Lucy" w operetce **„Targ na dziewczęta".** Wielki umiar artystyczny, cudny głos, gracja i niepospolita oryginalność, wdzięk i wspaniałe tualety stawiają p. Messal na wyżynie gwiazd scen polskich. Dyrekcja dbająca zawsze, by zadowolić swych gości, powiększyła orkiestrę, a na kapelmistrza zaangażowała jednego z najdoskonalszych kierowników muzycznych operetki p. Millera. Powiększono i przeszkolono chóry i odświeżono dekoracje.

Bilety na występy p. L. Messal są jeszcze do nabycia w kasie dziennej w księgarni p. N. Gieryna. W dzień przedstawienia w kasie teatru od 6.30 wieczorem.

— **Osobiste.** W dn. 14 bm. pobłogosławił ks. Preys w kościele Serca Jezusowego związek małżeński pomiędzy panną Moniką Ożerską a panem Ludwikiem Mazalonem. W czasie obrzędu ślubnego wykonało pienia Tow. śpiewu „Harmonja". Podczas uczty weselnej zebrano 36 zł. — z czego 18 zł. przeznacza się na „Rycerza Niepokalanej", a resztę na rzecz T-wa Młodzieży „Naprzód".

— **Młode i najmłodsze pokolenie** ma możność zwiedzenia Wystawy Wodnej, gdyż dyrekcja obniżyła cenę biletów wejścia do godziny 4-tej po poł. na 50 groszy, na co się zwraca specjalną uwagę rodziców i wychowawców. Wystawa cieszy się nadal dużą frekwencją i niewątpliwie czwarty jej tydzień będzie równie udany, jak poprzednie. Orkiestra i radjo tworzą pociągające wysoce atrakcje. Przyjezdni korzystają nadal z 66% zniżki kolejowej w drodze powrotnej.

— **Wielką wentę** połączoną z koncertem i różnemi niespodziankami urządza Konferencja Pań św. Winc. a Paulo par. Szwederowa dnia 21. bm. Czysty zysk przeznacza się dla biednych starców i na utrzymanie ochronki. Początek o godz. 3. popoł. Wstęp do ogrodu 30 gr. Zabawa taneczna o godz. 7. wieczorem. O łaskawe poparcie prosi Konferencja Pań św. Wincentego a Paulo.

— **Cech Krawiecki w Bydgoszczy urządza kurs książkowości rzemieślniczej.** Lekcje odbywać się będą we wtorki i czwartki wieczorem od godz. 8—10. Pierwsza lekcja i zapisy zgłoszeń we wtorek, dnia 24 sierpnia rb. wieczorem o godz. 7.30 w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta obok dworca. Zarząd uprasza wszystkich członków cechu kolegów, nie będących w cechu, oraz czeladź krawiecką o liczny udział w kursie i punktualne uczęszczanie na lekcje.

— **Gorąca prośba.** Kto popiera oświatę, niech raczy dopomóc finansowo za naszem pośrednictwem podupadłej lepszej rodzinie, aby mogły jej dzieci, które uczęszczają do średnich klas gimnazjum osięgnąć jednoroke. Łaskawi ofiarodawcy zechcą swe dary składać w redakcji „Dziennika Bydgoskiego" dla biednej rodziny.

— **Z zebrania Tow. Przemysłowo-Rzemieślniczego.** Dnia 16 bm. odbyło się w sali „Ogniska" zebranie Towarzystwa Przemysłowo-Rzemieślniczego, pod przewodnictwem prezesa p. J. Spornego. Po zagajeniu posiedzenia, p. Dutkowski, syndyk Izby Rzemieślniczej, odczytał protokół z odbytych uroczystości poświęcenia sztandaru Tow. Przemysłowo-Rzemieślniczego, poczem przystąpił do wygłoszenia referatu pt. „Nowa Ustawa Rzemieślnicza", którego zebrani wysłuchali z skupioną uwagą. Za pięknie napisany protokół oraz ciekawy referat, składano p. Dutkowskiemu gorące podziękowanie. Następnie p. prezes Sporny zdawał srawozdanie z odbytej podczas uroczystości zabawy, podając przytem do wiadomości zebranym, że p. Jezierski ofiarował towarzystwu obraz olejny, wartości 200 zł; ofiarodawcy wyrażono podziękowanie. W dalszym ciągu, prezes odczytuje zaproszenie Tow. Rzemieślników Samodzielnych w Chełmnie, na uroczystość, jaka się odbędzie dnia 21 bm. w Chełmnie, z okazji 60-letniego istnienia tego towarzystwa. Po przeprowadzeniu dyskusji, postanowiono wziąć udział w uroczystści. Hasłem „Cześć przemysłowi i rzemiosłu" zakończono obrady.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzież z włamaniem.** W nocy z dnia 16 na 17 bm. włamali się nieznani sprawcy do warsztatu krawieckiego mistrza p. Powińskiego przy ul. Podgórnej 1 i skradli materjałów wartości 3000 zł.

— **Dwaj zawodowi złodzieje beczek od smoły.** Ujęto Wiśniewskiego Feliksa, lat 18, zam. przy ul. Matejki 8 i Gertha Maksymilj. lat 18, zam. przy ul. Sienkiewicza 45, którym udowodniono systematycznych kradzieży od smoły i śledzi w 47 wypadkach. Poszkodowani winny się głosić w Komisarjacie IV P. P., ul. Wileńska.

— **Podejrzany pasażer w aucie.** Komenda Policji Państw. prosi wszystkich przechodniów, którzy w dniu 6 bm. widzieli pomiędzy godziną 4 a 5 rano odkrytą dorożkę samochodową, odjeżdającą z przed kawiarni „Empire" z pewnym pasażerem, ubranym w czapkę granatową, białe spodnie, w towarzystwie pewnej kobiety, by zgłosili się w Wydziale Śledczym P. P., ul. Jagiellońska 21, pokój 35.

— **Kradzież w warsztatach kolejowych.** Niewyśledzeni dotąd złodzieje, wybiwszy w oknie szyby, zakradli się do warsztatów kolejowych, (oddział reparacji sygnałów kolejowych), gdzie skradzli przeszło 30 kg. mosiądzu, kilka kg. cyny, oraz jeden skórzany fartuch kowalski. Rzeczy te były zamknięte w skrzyni, której zamki przemocą wyrwali.

— **Oszustwa matrymonjalne.** W szeregu dzienników polskich ukazały się ogłoszenia matrymonjalne, umieszczane przez biuro pośrednictwa małżeństw Teresy Deutsch w Budapeszcie. W związku z powyższem komenda Policji komunikuje, iż biuro Teresy Deutsch jak ustalono, dopuściło się licznych oszustw zarówno na terenie Polski, jak i w Niemczech, oraz Czechosłowacji i ostrzega przed wchodzeniem z niem w jakiekolwiek stosunki.

— **Ujęto:** 4 pijaków i awanturników oraz jednego poszukiwanego przez władze sądowe.

Ze sportu.

— **Walki zapaśnicze w Resursie Kupieckiej.** Walki zapaśnicze coraz więcej ściągają tłumów do Resursy, tak, że ostatnio ogród zawsze jest zapełniony. Zasługa to organizatora walk arbitra Lubuśki, który starał się przez dobry zespół zapaśników postawić walki na wysokim poziomie. Znany pod czarną maską — Zaremba, według otrzymanego telegramu przybędzie dziś wieczorem. W dniu wczorajszym przebieg walk był następujący: Walka wolno-amerykańska Gaburenko — Sam Sandi zakończyła się zwycięstwem rosjanina po 9 minutach. Niezmiernie gorąca walka dwóch dobrych zapaśników Frenkiel — Lubuśko (szampion Małopolski) wzbudziła ogólne zainteresowanie. Lubuśko doskonale atakował swego przeciwnika, lecz przez przypadek niespodziewanie w czasie 20 minut został położony na łopatki; Frenkiel ściągnął na siebie punkta karne. Bardzo ładną walkę przeprowadzili bez rezultatu Rogenbaum — Popławski. Amator miejscowy Wyżykowski został po upływie 13 minut pokonany przez Banaśkiewicza. Boks angielski Lubuśko — Sarakhi, któremu nie brakło momentów wiekiej emocji, po 4 rundach nie przyniósł rezultatu. Lubuśko okazał się przytem bardzo żywym i dzielnym bokserem.

Dziś walczą następujące pary: 1) Popławski — Sarakhi; 2) Decydująca walka Banaśkiewicz — Erdmann; 3) Sam - Sandi — Morton, również walka decydująca i 4) Gaburenko — Frenkel.

Z Teatru Popularnego.

II. Rewja kabaretowa p. t. „Hallo“! puszczamy się!“

Rewja kabaretowa, to forma sztuki scenicznej, która się w teatrach i teatrzykach o lżejszym repertuarze, co raz bardziej przyjmuje, znajdując coraz liczniejszych zwolenników. Taka mieszanina różnych atrakcji, jeżeli jest dobrze dobrana i należycie wyreżyserowana a poszczególne atrakcje odznaczają się dowcipem i artystycznym smakiem, mogą rzeczywiście publiczność zabawić. Tak było z I Rewją, której dano tytuł „Coś dla dam“. Druga rewja pt. „Hallo! puszczamy się!“ nie dorównała pierwszej, pod żadnym względem. Wystawiona ubiegłej niedzieli, przy udziale licznie zebranej publiczności, kasowo powiodła się, lecz artystycznie zawiodła zupełnie. Raziło w niej przedewszystkiem to, że była zbyt dorywczo zrobiona. Program sklecony byle jak, nie zawierał nic takiego, coby można nazwać atrakcyjnem i naprawdę zabawnem.

W szeregu poszczególnych punktów programu tej „II Rewji“ zasługują na wzmiankę kuplety p. Gołębiowskiego „Pan nie znasz Lopka“ i „Dulcinea“, oraz 1-aktowy sketch p. t. „Jej zbrodnia“. Natomiast „Przedstawienie cyrkowe“ treścią swoją i wykonaniem, nawet jak na parodję, odpowiednie więcej dla dzieci, rozbrajało naiwnością swojej koncepcji.

Słowa uznania należą się p. Sydorowi, za pomysłowe dekoracje. Konkludując to wszystko, stwierdzić należy, że „II Rewja“ sukcesu nie odniosła a wyrzekania publiczności są tego dostatecznym dowodem.

Z. G. U.

Kto wygrał na loterji.

W szóstym dniu ciągnienia 5 klasy 15 państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

5 000 zł. nr. 88623.

Po 3 000 zł. nr. 63251 104712.

Po 2 000 zł. nr. 79546 92166 102706.

Po 1 000 zł. nr. 36015 44591 48671 51316 84935 93495.

Po 600 zł. nr. 5511 7627 12395 16555 16703 27657 38287 38424 44228 44871 49366 55074 56877 73582 82446.

Po 500 zł. nr. 3735 4791 5109 7975 11865 13180 23978 24872 25203 32245 41807 42734 46169 48708 57013 65771 69577 70451 76500 81840 87410 95781 98036 100053.

Po 400 zł. nr. 750 2563 2705 5720 8394 16660 18789 21449 21928 23748 23830 24633 24741 26783 28666 31461 31957 32752 32991 34192 35571 36877 38544 39540 39606 39997 40235 41456 45870 48109 49360 51995 53941 54111 54271 54274 57032 58691 62216 62877 65423 68289 79532 71485 77030 77456 79306 82310 82675 86017 86389 86798 87537 90660 96417 98269 99631 100590 101066 101107 102604.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Towarzystwo Miłośników Sceny. W czwartek, 18 bm. o 7,30 wiecz. w restauracji Bielawskiego narożnik ul. Pomorskiej i Szczecińskiej zebranie miesięczne.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne w piątek, 19 bm. w sali Resursy Kupieckiej o 8 wiecz. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Koło śpiewu „Chopin“ przy Tow. Ośw. Rel. pod opieką św. Ignacego. Lekcja śpiewu dziś, w czwartek, o godz. 7,30 w lokalu Kleinerta. żeńska odbędzie się w piątek, 19 bm. o godz. 7,30 wiecz. w Strzelnicy.

„Sokół“ VIII. Rupienica! Zebranie zarządu dziś, w czwartek, 18 bm. o 8 wiecz. w Strzelnicy.

Towarzystwo „Esperanto“. Zebranie wszystkich członków zarządu dziś, w czwartek, 18 bm. o 7,30 wiecz. w mieszkaniu zastępcy prezesa, ul. Kościelna 1, II.

Uwaga, Tow. śpiewu „Lira“! Leckja śpiewu dziś, w czwartek, a nie w piątek, 19 bm. Odtąd lekcje śpiewu co poniedziałek i czwartek na sali p. Kołodzieja.

Stow. Młodz. Polskiej „Naprzód“. W piątek, 19 bm. nadzwyczajne półroczne zebranie o godz. 8 w salce parafjalnej, pl. Piastowski.

Tow. śpiewu „Dzwon“. W piątek, 19 bm. o 8 wiecz. pogadanka zarządowa w salce parafjalnej św. Trójcy.

Podoficerowie Rezerwy! W piątek, 19 bm. o godz. 7-ej wiecz. nadzwyczajne zebranie koła w Strzelnicy.

Stowarzyszenie służby żeńskiej pod wezw. „św. Zyty“. W niedzielę, 21 bm. wycieczka do Jasińca, połączona z różnemi niespodziankami. Zbiórka o godz. 3,30 popoł. na dworcu.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Chrześc. Z. Z. filji prac. komunalnych w piątek, 19 bm. o godz. 6,30 w „Ognisku“. O sprawach bieżących referuje p. W. Grobelski.

Zebranie zarządu okręgowego Chrz. Z. Z. w sobotę, 20 bm., o godz. 6,30 w sekretarjacie ul. Dworcowa 2.

KORONOWO.

Zebranie filji Chrz. Z. Z. w niedzielę, 21 bm. popoł. o godz. 2 w lokalu p. Piotrowskiego.

Referent z Bydgoszczy. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

SZUBIN.

Zebranie rzemieślników rolnych powiatu szubińskiego Chrz. Z. Z. odbędzie się w niedzielę, 21 bm. o godz. 12,50 (po nabożeństwie) w **Kcyni** w lokalu p. Feyerfasa.

W. Kausa, prezes.

Giełda warszawska

z dnia 17 sierpnia.

Papiery państwowe i obligacje:

5-proc. poż. konwersyjna	000,00	000,00	062,00
8-proc. poż. konwersyjna	000,00	000,00	099,50
pożyczka kolejowa	000,00	102,50	103,00
pożyczka kol. konw	000,00	000,00	061,00
pożyczka dolarowa	000,00	000,00	083,00
5-proc. poż. prem. dol.	000,00	059,75	059,00

Akcje: w złotych:

Bank Polski	142,00—141,00
Bank Handlowy	—138,00
Bank Dyskontowy	131,00—13[illegible]
Bank Zw. Sp. Zarob.	87,00— 86[illegible]
Siła i Światło	— 93,[illegible]
W. T. F. Cukru	— 05,[illegible]
Wysoka	—120,[illegible]
W. T. Węgla	96,00— 95,[illegible]
Nobel	49,00— 49,5[illegible]
Lilpop	30,50— 29,75
Modrzejów	00,00— 09,10
Ostrowieckie Zakłady	88,00— 90,00
Pocisk	02,50— 02,40
Rudzki	— 60,50
Starachowice	65,00— 64,00
Zawiercie	39,00— 38,50
Żyrardów	19,00— 18,75
Borkowski	— 03,40
Haberbusch	—160,00

Bank Polski płacił dnia 18 sierpnia za:

dolary amerykańskie	8,88
funty szterlingów	43,29
franki szwajcarskie	171,73
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	211,33
guldeny gdańskie	172,40
szylingi austrjackie	125,42
liry włoskie	48,37

TARGOWICA MIEJSKA

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 17. 8. 1927 roku.

Spędzono 82 wołów, 128 buhaji, 275 krów 475 bydła, 1484 świń, 714 cielat, 356 owiec, — kóz, — prosiąt.

Razem 2786 zwierząt

Bydło:

B. Stadniki:

b) pełnomięsiste młodsze	150—158
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	130—140

C. Jałówki i krowy:

b) pełnomięsiste wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	170—176
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre krowy młodsze i jałówki	150—156
d) miernie odżywione krowy i jałówki	156—130
e) licho odżywione krowy i jałówki	90—110

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	—210
c) średnio tuczone cielęta i najprz. ssaki	195—200
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	186—190
e) liche ssaki	160—180

Owce:

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	172—180
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce	150—156

Ceduła Urzędowa Giełdy Pienięż ne w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 17 sierpnia 1927 roku.

8% oblig. miasta Poznania 90½%
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred. 95,25—95,50% (za 1 dolar).
6 proc. l. zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt. 22,80 22,50
5 proc. Pożyczka premj. serja II. 60,— —60,50

Akcje bankowe.
(Kurs w złotych za 1 akcję).

Bank Kwilecki Potocki i Ska I—VIII em 91—
Bank Związku Spółek Zarob. I—XI em. 88—

Akcje przemysłowe.
(Kurs w złotych za 1 akcję).

Herzfeld Viktorjus I em. 58—
Dr. Roman May I—V em. 93,—

POLECENIA

Bieliznę damską
i męską wykonuje prędko i solidnie, z własnych i powierzonych materjałów. „Alicja“, Wesoła 11, tel. 1679. (18727

Walizki

Torebki damskie ostatnia nowość, nessesery, manicury, teki do akt, teki szkolne, portfele, portmonetki, plecaki, parasole, laski, zawsze w wielkim wyborze po niskich cenach poleca (dla odsprzedających wysoki rabat) specjalny magazyn wyrobów skórzano-galanteryjnych (11627

Zygmunt Musiał, Bydgoszcz, Długa 52. Tel. 1133.

Meble
jadalnie, sypialnie i różne meble w wielkim wyborze, na dogodnych warunkach poleca Zieliński, ul. Śniadeckich 43. (F-9068

6 fotografji
na pocztówkach 3 zł. wykonuje „Wiol“, Sienkiewicza 44. (F-9033

Bieliznę
wyporządza, pierze i prasuje Guse, Sieroca nr. 2, I ptr. (18716

SPRZEDAŻE

Korzystajcie.
Majątki: 60 mórg buraczanej, kompletne zbiory, budynki masywne, inwentarze kompletne 22.000 zł· wpłata od uwowy. 110 morg buraczanej, ładne budynki, dobre zbiory, inwentarze nadkompletne 50.000 zł. wpłaty 35.000 zł. 230 mórg buraczanej, budynki I kl., inwentarze nadkompletne, parowy garnitur, piękne zbiory 100.000 zł. wpłaty 50.000 zł. I moc innych poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń“ telefon 1815.

Majątki
ziemskie, gospodarstwa i młyny poleca „Polonja“ Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. Nowe zlecenia pożądane. (17443

Gospodarstwo
Riemera w Podlasiu 128 mórg ziemi uprawnej, łąki, pastwiska, zabudowania masywne na sprzedaż. Zgłosz. przyjmuje Riemer, Smolniki, pow. Szubin. (F-9095

11 mórg
blisko Bydgoszczy, dom 5-pokojowy za 8.000 zł. sprzeda Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-9097

46 mórg
pszennej ziemi — prywatne, pełny inwentarz, blisko Bydgoszczy, 20.000, dwa domy trzypiętr., centrum, 120.000 Szarek, Dworcowa 90, tel. 1909. (9084

Okazja!
Dom z wolnym składem wraz z towarem sprzeda za 7.500 zł. Sokołowski, Pl. Wolności 2. (F-9067

Dom
piętrowy, przy głównej ulicy, w mieście powiatowem, nadający się na każde przedsiębiorstwo, mieszkanie wolne 4 pok. z kuchnią zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody. Gdzie, wskaże Dz. Bydg. F-9047

Hotel
z kompl. urządzeniem hotelowem i restauracyjnem, skład kolonjalny, sad owocowy, śpichrze, stajnie, garaż itp., pierwsze przedsiębiorstwo w mniejszem mieście Wielkp. z powodu spraw familijnych sprzedam. — Oferty przyjmuje: Kamiński w Chodzieży, Zamkowa 7. (18743

Dom
piętrowy z ogrodem i składem z powodu wyjazdu właściciela korzystuie na sprzedaż. Wiadomość Ks. Skorupki 107 u właściciela. (18590

Wiatrak
automatyczny i cegielnia do tego 35 mórg pszennej ziemi, zabudowania nowe, żywy i martwy inwentarz, cena 40.000, poleca i przyjmuje nowe zlecenia Kurnatowski, Ogrodowa 2. (9086

Rzeźnictwo
z urządzeniem i mieszkaniem sprzedam. Wiadomość w filji Dz. Bydg., ul. Dworcowa 2. (9020

Nowa sypialka
kompletna, bufet i kredens, szafy, szafonierki, stoły, (dębowe stoły rozsuwane), na 24 osoby, krzesła, łóżka, biurka, lustra salonowe, kanapy, nowy rower, ubrania i t. d. B. Homma, Chrobrego 12. (F-9069

Kolonjalka
do wynajęcia. Na Wzgórzu 47. Wilczak. (18576

Piekarnie
z domem i bez sprzeda Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-9096

Na sprzedaż
dobrze prosperująca realność piekarska. Of. pod „100 H.“ do Dzien. Bydg. F-9043

Złoto.
Mam większą ilość złota listkowego na sprzedaż. — Zgłosz. piśmienne Z. Mikołajewski, ul. Mazowiecka 1. (18747

Pościel
na sprzedaż za 30 złotych. Któryby ze szlachetnych panów pożyczył kobiecie 20 zł. Proszę oferty składać do Dzien. Bydg. pod „20 T.“ (18620

Maszynę
do pisania „Mignon“ sprzedam tanio. Ulica Śniadeckich nr. 45. (F-9073

Wózek
dziecięcy sportowy w dobrym stanie na sprzedaż. Sienkiewicza 9, I piętro prawo. (F-9076

Na sprzedaż
biurko, lustro, stół, skrzypce i manekin. Gdańska 57, parter lewo. (F-9075

Rower
męski i mały zegar ścienny tanio na sprzedaż, ul. Łokietka 15. (18712

Na sprzedaż
duże stoły, lampy elektr. różne sprzęty. Wilczak, Na Wzgórzu nr. 17. (18714

Aparat niwelacyjny
sprzedam Pasiński, Krakowska 18. (F-9077

Tanie
meble na sprzedaż, sypialki, jadalki, męskie pokoje. Lipowa 2. (18766

Motocykl
„Indian“ z przyczepką Big Chif na sprzedaż. Śniadeckich 22, Grabowski. (18746

Krowa
młoda, mleczna, na sprzedaż. W. Józefik, ogrodnictwo, ul. Ścieżka 11. (18730

KUPNA

Najpoważniejsza
Agentura Dóbr poszukuje dla 200 poważnych reflektantów majątki, gospodarstwa i młyny w każdej wielkości. Oferty z dokładnym opisem proszę nadesłać do firmy „Polonja“, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 17, telefon 698. Dyskrecja zapewniona. 18753

Gospodarstwo
28 mórg dobrej ziemi, komplet, 11.000 zł. 34 morgi średniej ziemi 10.000 poleca i przyjmuje nowe Kurnatowski, Ogrodowa 2. (9087

Kupię
dom, z większym ogrodem, przy ruchliwej ulicy w Bydgoszczy. Wpłata 5—6.000 dol. Pośrednicy wyklnczeni. Oferty do Dzien. Bydg. pod „U. J“. 18420

Dobermanna
kupię. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Kupię“. (F-9083

Dom
przy głównej ulicy Bydgoszczy kupię wprost od właściciela. Wpłacę 35 do 45 tys zł. „Fortuna“ Śliwice Pomorze. (18544

Dom
z ogrodem, w dobrem położeniu poszukuje kupiec. Wpłaty zł. 10—12.000. Of. do Dziennika Bydg. pod „888“. (F-9018

Warsztat
ślusarski wydzierżawię lub kupię, w śródmieściu lub na przedmieściu z dogodną komunikacją tramwajową. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Ślusarnia“. 18779

Kupię
salonik stylowy znajdujący się w bardzo dobrym stanie. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Salonik“. 18334

NAUKA

„Matura“
Koedukacyjne Kursy Dokształcające. Chwytowo 12 Zapisy Cieszkowskiego 20, II ptr. lewo. (18744

Lekcje
gry na fortepjanie udziela rutynowana nauczycielka. Dorosłym metoda ułatwiona. Wpłata od 10 zł. miesięcznie. Cieszkowskiego nr. 4. part. lewo. Od godz. 2 popoł. (9061

POSADY WOLNE

Chcesz otrzymać posadę
musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (14767

Stenografji
wyucza listownie, najdoskonalej Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26 Żądajcie prospektów. (18156

Agenci
potrzebni na Pomorze i Poznańskie z gotówką od zł 50 na bardzo pokupny artykuł. Pozamiejscowi znaczek dołączyć. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Jarmarki i targi“. (18741

15—20 zł. dziennie
jeżeli posiada się 30 zł. gotówki. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (18557

Starszy
czeladnik kowalski biegły w swym zawodzie potrzebny zaraz na stałą pracę. Zgł. przyjmuje mistrz kowalski, Pińsko p. Szubin. (18724

Poszukuję
kilku czeladników szewskich. Fa. Maczyński, Wysoka pow. Wyrzysk, telefon 46. (18725

Cegielnia.
Stow. Mechaników Wilczak poszukuje furmanów do zwożenia cegły. (18627

Stolarzy
na meble tylko czystą pracę, poszukuje G. Habermann, fabryka mebli, Unji Lubelskiej nr. 9/11. (18343

Orkiestra
trio lub duet damski lub męski od 1 września 1927 r. potrzebna. Oferty z podaniem warunków przesłać do Kawiarni „Bristol“ w Tczewie, ul. Pocztowa 20. (18717

Pomocnik
fryzjerski biegły także w strzyżeniu damskiem potrzebny. Kaczmarek, Strzałkowo. (1711

Szewców
samotnych, tylko na pierwszorzędną damską i męską, szpilkowaną i szytą pracę akordowa poszukuję. Zatrudnienie stałe. Fr. Leśniewski, Łobżenica. F-9091

Ekspedjentka
młodsza z branży pończoch i trykotarzy potrzebna. Zgł. osob. pomiędzy 6—7 wiecz. w mieszkaniu. Majewski, Mostowa 2. (18755

Nauczycielka
wychowawczyni do dziewczynki lat 12, oraz zarządzania samodzielnie domem potrzebna. Zgłosz. Pomorska 11, II ptr. lewo, od godz. 4—5 po poł. F-10000

Stepera
samodzielnego na dobrą pracę ew. akordową poszukuję. Zarobek dobry Fr. Leśniewski, Łobżenica. F-9092

Dzielnej fryzjerki
przy wolnem utrzymaniu i dobrem wynagrodzeniu poszukuje zaraz lub później. H. Klein, salon fryzjerski dla pań, Tczew (Pomorze), ul. Pocztowa nr. 18. (18722

Stolarzy
na meble fornierowane przyjmie na stałe Dolina nr. 24. (18623

Młodszego
robotnika z całem utrzymaniem potrzebuję. P. Sikorski, Bydgoszcz, Okole, Grunwaldzka 124. 18778

Maturzystka
muzykalna potrzebna na wieś do pomocy dziewczynkom uczęszczającym do gimnazjum. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „R. Z.“ (18734

Bony-frebianki
II kl. z szyciem, poszukuję od 1. 9. do 2 chłopców 2 i 4-ro letnich. Zgł. dom. Mościska, p. Miasteczko, pow. Wyrzysk. 18704

Dziewczyna
do dziecka $2\frac{1}{2}$ roku możliwie z szyciem potrzebna. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „I. K. 88“. (F-9079

Służąca
z dobrem gotowaniem, praniem i dobremi świadectwami może się zgłosić. Drowa Herwich, Swiecie (Pomorze). (18728

Służąca
potrzebna zaraz z gotowaniem i praniem. Zgłoszenia od 6—7 wieczorem. Szroederowa, Jagiellońska 3-4. (18702

Służąca
do wszelkich prac domowych zaraz potrzebna. Dworcowa 51, II ptr. lewo. (18719

Służąca
uczciwa, z dobremi świadectwami, umiejąca cośkolwiek gotować potrzebna od 1-go września br. Zgłosz. od 6—8, Adam, Cukiernia i Piekarnia, ul. Słowackiego 1. (F-9094

Poszukuję
zaraz uczciwej dziewczyny z dobremi świadectwami do wszystkiego obok kucharki. Oferty pod Majętność Plutowo, poczt. Kijewo, powiat Chełmno. F-10003

Starsza dziewczyna
umiejąca dobrze gotować, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, potrzebna od 1.9. do mniejszego majątku blisko Bydgoszczy. Zgłosz. do Dziennika, Bydg. pod „E. K. 99“. (9080

Szukam
od 1. 9. 27. starszą kobietę do gotowania i wszystkich innych prac domowych. Oferty do Dz. Bydg. pod „St. K.“ (18754

Poszukuję
zaraz ucznia piekarskiego Specht, mistrz piekarski, Sienkiewicza 34. (18606

Kobieta
samotna lub starsza dziewczyna do świn zaraz potrzebna na wieś. Oferty do Dzien. Bydg. pod „B. W. Z.“ (18733

Pokojowa
potrzebna do Hotelu Warszawskiego. Ul. Warszawska 16. (1877

POSADY POSZUKUJĄ

Podróżujący
pierwszorzędna siła z referencjami poszukuje przedstawicielstwa jakichkolwiek artykułów na Śląsk i zachodnią Małopolskę. Of. do filji Dzien. Bydg. Toruń pod „Przedstawiciel“. (18469

Młodzieniec
posiadający pięć klas gimnazjum i ukończoną Państwową Szkołę Handlową, poszukuje posady jako praktykant (uczeń) w składzie bławatów. — Oferty proszę nadesłać do „M. K.“ p. Tuchola, poste restante. (18529

Młodsza
gospodyni — dzielna, poszukuje posady na majątku lub też u samotnego pana zaraz lub od 1. 9. Łask. oferty pod „M. G.“ do Dz. Bydg. (18620

Szofer
Poszukuję posady jako szofer od 15 sierpnia lub później, zarazem do obsługi maszynerji z wykonaniem wszelkiej reperacji. Najchętniej na większem majątku, mleczarni lub browarze. Pensję podług ugody. Łaskawe oferty proszę nadesłać do Wiktora Lewandowskiego w Żur-młyn, poczta Osie, pow. świecki (Pomorze). (18742

Młynarz
samotny, lat 24, poszukuje posady jako samodzielny lub w większym młynie. Łask. oferty proszę do A. Topka Parszyn, p. Przymuszewo, pow. Chojnice, Pom. (18720

Technik dentystyczny
w pracach kauczukowych i złotych jak również w operatywie dobrze obeznany, poszukuje posady. Of. pod „Technik“ do Dz. Bydg. (18745

Szukam
posady do wszelkiej pracy domowej, umiejąc dobrze gotować zaraz ewtl. od 1. 9. 27 r. do bezdzietnego państwa. Dobremi świadectwami mogę się wykazać. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „D. P.“ (18740

Posada.
Kupiec-restaurator poszukuje posady w Bydgoszczy za kaucją. Oferty do Dz. Bydg. pod „Posada 500“. (18738

1000 zł
kaucji oddaję celem uzyskania stałej posady inkasenta lub przejęcia jakiej filji. Zgłosz. pod „L. S.“ do Dzien. Bydg. 18703

Pielęgniarka
z ukończonym 8-miesięcznym kursem pielęgniarskim, władająca dobrze niem. językiem, poszukuję posady od 1. 9. 27, do niemowlęcia. Zgłoszenia skierować do Cieślińska Gniezno, Klinika niemowląt ul. Lecha 11. 18705

Bławatnik
poszukuje posady w interesie lub podróżującego zaraz lub od 1 września. Zgł. Bosiacki w Wągrówcu. (18706

Porządna
dziewczyna umiej. wszelką pracę domową poszukuję od 1. 9. 27. posady u dobrego państwa na Pomorzu. Weronika Kloczyńska Gdynia-Oksywia, u p. kapitana Bufala. 18710

DZIERŻAWY

Dzierżawy
330 mórg ziemi dobrej, dobre budynki, blisko miasta. 300 mórg pszennej ziemi, dobre budynki, komunikacja dobra, młyn wodny w dużej wsi kościelnej, w bogatej okolicy, powyższe objekta na korzystnych warunkach do wydzierżawienia. Poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń“, Dworcowa 80, telefon 1815.

Dzierżawy
1.000—2.000 mórg pszenno buraczanej ziemi poszukuję spiesznie. Zgłoszenia pod „S. S. 10“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-9089

Poszukuję
interes kolonjalny z 2 pokojami i kuchnią przy ruchliwej ulicy wprost od gospodarza. Adres: ul. Ułańska 1 Cichocki. (18718

Gościniec
w wielkiej wsi kościelnej jest zaraz do wydzierżawienia. Zgłosz. przyjmuje Barylski, Szubin, Winnica 58. Znaczek na odpowiedź załączyć. (18731

MIESZKANIA

Poszukuję
3—4 pokojowe mieszkanie płacę czynsz roczny z góry, ewtl. remont. Zgł. pod „Lekarz“ do Dzien. Bydg. (18545

Mieszkanie
3-pokojowe, z łazienką i kuchnią, 2 balkonami za zwrotem kosztów zaraz do odstąpienia. Gdzie, wskaże Dz. Bydg. (18608

3—4 pokojowe
mieszkanie z kuchnią, niedaleko dworca, poszukuje emeryt bez dzieci. Łask zgłoszenia upraszam pod „Emeryt“ do Dzien. Bydg. (18630

3 pokojowe
mieszkanie i kuchnia z meblami do oddania. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (18765

Urzędnik kolejowy
poszukuje mieszkania w pobliżu dworca. Płacę czynsz roczny z góry ewtl. przeprowadzę remont. Oferty proszę pod „J. Ch. 62“ do Dzien. Bydg. (18735

POKOJE

2 uczni gimn.
przyjmę na stancję z całodziennem utrzymaniem od 1. 9. 27. Troskliwa opieka, wychowanie towarzyskie, centrum miasta. Pomorska 22/23, I ptr. l. F-9081

Stancja
dla uczenic w inteligentnym domu, troskliwa opieka — fortepjan. Świętojańska 13, I. p. lewo. 8963

Stancja
dla gimnazjastów. 3 Maja nr. 16, II p. lewo, centrum miasta. (18394

2 pokoje
z używaniem kuchni od 1 września do wynajęcia dla inteligentnego bezdzietnego małżeństwa. Gaz elektryczność i łazienka. Marcinkowskiego 10, I. p. prawo, Potocka. 9074

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Kościuszki 51, III ptr. lewo. (18713

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Jana Kazimierza 3, III ptr. prawo. (18771

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Cieszkowskiego 14, II ptr. prawo. (18737

Pokój
frontowy do wynajęcia. Słowackiego 2, I ptr. (F-9078

1—2 pokoi
poszukuję od 1. 9. w lepszym domu. Of. z podaniem warunków pod „M. K. 100“ do Dz. Bydg. (18709

Pokoju
z fortepianem i elektryką, dobrze umeblowanego (własna pościel i przybory do mycia) z nieskrępującem wejściem, poszukuje się od 1 września dla solidnej, spokojnej pani, (ul. Gdańska i poboczne.) Zgłoszenia listowne z dokładnym opisem i podaniem warunków Jastarnia, (Pomorze), Łazienki — dla pani Z. S. (13748

Pokoju
umeblowanego, lub bez mebli, z osobnem wejściem, wprost z klatki schodowej poszukuję. Zgł. Wytwórnia Czekolady ul. Śniadeckich nr. 13-14, lub telefonicznie 1074. (F-9093

RÓŻNE

Obiady
razem z obsługą 1,20 zł, kolacje od 1 zł począwszy poleca Hotel Rio, Długa 53 telefon 167. (18389

Panie
które pragną wyjść zamąż za panów przystojnych na dobrych stanowiskach, jak: lekarzy, adwokatów, inżynierów, przemysłowców, ziemianinów samodz., kupców, wysokich urzędników państwowych lub kapitalistów, niechaj się zwrócą same lub ich krewn. z całem zaufaniem do Piotra Mrówki, Bydgoszcz ul. Gdańska 24. Tel. 446. Ścisła dyskrecja zapewniona — na życzenie przybywam dyskretnie w dom. 16715

Pamiętaj,
że przyszłe powodzenie twoje zależy przedewszystkim od dobrego ożenienia się lub zamążpójścia, Jeżeli nie masz odpowiednich znajomości, udaj się z całem zaufaniem do największego w Polsce biura pośrednictwa małżeństw „Matrymonjum“ w Warszawie ul. Nowogrodzka 36 Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosownych ofert, szczegółowe informacje i fotografję pragnących wyjść zamąż lub ożenić się osób. Posiadamy setki listów dziękczynnych za uskutecznione małżeństwa. Warunki przystępne. Ścisła dyskrecja zagwarantowana. (18175

Kupiec
kawaler, lat 30, solidny, inteligentny, przystojny, posiadający przedsiębiorstwo poszukuje żony z dobrego domu, odpow. powyższym zaletom. Majątek dla wspólnego dobra pożądany. Łaskawe zgł. pod „9070“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-9070

Dla panów
rolników, kupców, urzędników etc. szukam odpowiednich partji. Panie, które pragne wyjść zamąż, proszę o łask. zgłoszenia. „Sekret“, Bydgoszcz, Król. Jadwigi 13. (9085

Młoda wdówka
po urzędniku, posiadająca dobrą wyprawę i 3—4 tys. gotówki pragnie zapoznać pana w celu matrymonjalnym. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „A. P.“ (18732

Kawaler
lat 24, średn. wzrostu, wesołego usposobienia, fotograf i właściciel kina, poszukuje dla braku znajomości panny (lub młodą bezdzietną wdówkę) posiadająca wyprawę i cośkolwiek majątku, celem ożenku. Of. z dołączoną fotografją do adm. Dzien. Bydg. pod „F. Z.“ (18723

Karmelkarz-cukiernik
kawaler, lat 27, kat., inteligentny, obecnie na stanowisku poszukuje celem ożenku inteligentnej panny z odpowiednim posagiem, celem usamodzielnienia się. Oferty do Dz. Bydg. pod „M. L.“ 18701

Zgubiono
w sobotę o godz. 10 wieczorem na ul. Grunwaldzkiej torebkę. — Uczciwego znalazcę uprasza o zwrot Marta Górska, Wielkopolska Papiernia. (18750

Zagubiony
kolejowy wykaz osobisty na drodze z Bydgoszczy do Wojnowa na nazwisko Helena Bartodziej i kwit Kasy Chorych na nazwisko Marcin Bartodziej unieważniam. Znalazca zechce oddać takowe przy ul. Chołoniewskiego 2, parter. (18739

We wtorek, dnia 16. bm. o godzinie 21.30 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., nasz drogi ojciec, brat, teść i dziadek

ś. p.

Ignacy Cieszyński

przeżywszy lat 83, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Bydgoszcz, dnia 18 sierpnia 1927. **Rodzina.**
Łokietka 6.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20. bm. o godzinie 5 po południu z kaplicy starego cmentarza. (18752

Wróciłem
Dr. M. Miedziszewski
choroby wewnętrzne i dziecięce
Od 4-ej do 6-ej.
Śniadeckich 52.
9681 **Telef. 654.**

Powróciłam
Duszyńska,
dentystka, 18795
Śniadeckich 20.
Tel. 1907.



NAJSKUTECZNIEJSZE ZABEZPIECZENIE PRZECIWKO PLUSKWOM.

PLUSKWY są najohydniejszemi insektami. Pozbądźcie się pluskiew za pomocą Flitu.
FLIT oczyszcza w ciągu kilku minut mieszkanie od roznoszących zarazki much i wszelkiego rodzaju owadów i ich zarodków. FLIT jest czysty, bezpieczny, łatwy w użyciu i niezawodny.

FLIT TĘPI WSZELKIE INSEKTY.

FLIT niszczy muchy, mole, pluskwy, karaluchy i mrówki i dociera do szpar i szczelin, tępiąc kryjące się tam owady i ich zarodki. Można rozpylać Flitem ubrania nie plamiąc najdelikatniejszych nawet materjałów.

WYPRÓBOWANY ŚRODEK.

FLIT jest rezultatem starannych i długotrwałych doświadczeń entomologów i chemików i jest absolutnie nieszkodliwym dla ludzi i zwierząt. FLIT zastąpił wszelkie stare środki przeciwko owadom, ponieważ niszczy wszystkie bez wyjątku owady. Żądajcie wszędzie. — Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i drogierjach.

Generalne zastępstwo na Polskę
STANDARD-NOBEL W POLSCE S.A.
Warszawa, Al. Jerozolimska No. 57.

Żądajcie żółtej blaszanki z czarną opaską.

FLIT



niszczy Muchy, Komary, Mole, Pluskwy, Karaluchy i inne owady i ich zarodki.

Używajcie rozpylacza celem osiągnięcia najlepszych wyników.

18750 Sprzedaż Hurtowa Flitu na Pomorze
Standard Nobel w Polsce. — Bydgoszcz, Promenada 27.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę ś. p. asp. **Leopoldowi Kozłowskiemu**, w szczególności Ks. prob. Szyłkiewiczowi, Pp. pułk. Polniaszkowi, D-cy szkoły mjr. Dr. Błażejowskiemu, Dyr. Szpit. garn., kpt. Kulwiec'owi, Oficerom Szkoły i Aspirantom składamy serdeczne **„Bóg zapłać".**

F-9090) **Siostra i ciotka.**

SEZON JESIENNY w RABCE

jest najpogodniejszy i najtańszy!

W jesiennym sezonie niema tłoku w łazienkach i jedynem w Polsce nowocześnie urządz. inhalatorjum.
W jesiennym sezonie kwitnie życie towarzyskie w Kasynie.
W jesiennym sezonie w każdej chwili można otrzymać pokoje w hotelu zakład. i licznych pensjonatach.

Doskonała komunikacja kolejowa i autobusowa.

informacje pewne tylko w Komisji Zdrojowej i Zarządzie Zakładu Kąpielowego w Rabce. (18380

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 20 sierpnia rb. o godz. 13-tej sprzedawać będę w **Próchnowie** p. Margonin pow. Chodzież publicznie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (18758

4 stogi żyta (około 800 ctr.) oraz **zbiór pszenicy ze 100 mg.** (zwieziony do stodoły)

Obejrzeć można 30 minut przed przetargiem

Mizgajski, komornik sądowy w Chodzieży.

Pianina

w pierwszorzędnem wykonaniu także na raty — poleca

B. Sommerfeld

Fabryka pianin

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56, tel. 883
Filja: Grudziądz, ul. Groblowa 4, tel. 229
(5454

W poniedziałek, dnia 22 sierpnia 1927 r. rozpoczyna się znów nowy, praktyczny (18776

kurs gotowania i pieczenia

Bliższe informacje u kierownika kursów.
Stan. Gressler, Wały Jagiellońskie 12
18776

Ogłoszenie!

Państwowe Nadleśnictwo Bydgoszcz wydzierżawiać będzie w dniu **31 sierpnia 1927 r.** o godz. 10 w sali Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 25 drogą ustnego przetargu (licytację) najwięcej dającemu: (18756

grunta fiskalne

(role i łąki) położone w leśnictwach: Stryszek, Bielice, Trzciniec, Przyjezierze i Łochowo.

Państwowe Nadleśnictwo Bydgoszcz.

SMALEC i MASŁO

są drogie i trudno o nie.
Mądre gospodynie kupują przeto tylko **Müllera**

SYROP BURACZANY

jako tani, pożywny
smar na chleb.
Wszędzie do nabycia.

Jedyni wytwórcy na Polskę: C. F. Müller i Syn, Boguszewo - Pomorze.

18749)

Szanownym Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" **w Lubawie** podajemy do łask. wiadomości, iż **otworzyliśmy**

w Lubawie agenturę „Dziennika Bydgoskiego"

w księgarni p.

A. Jankowskiego, Lubawa (Pom.).

Przyjmowanie zamówień na abonament.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy „Dziennika Bydgosk."

Nadleśnictwo Jachcice

sprzeda **w dniu 26 sierpnia 1927 r.** przed południem o godzinie 9^{30} w restauracji p. Ferenca **Bydgoszcz—Bielawki, Senatorska 76**

przez licytację

około 700 m^3 drewna użytkowego
(w tem mniejsza ilość kopalniaków i drągów)
i około 2000 mp. drewna opałowego
(szczapy, wałki)

z leśnictw: Jasiniec, Bocianowo i Zacisze. (18757
Płacić należy rendantowi, obecnemu przy sprzedaży.

Nadleśniczy.

Młodszego zbożowca

z dobremi świadectwami przyjmie poważna firma zbożowa. Zgłoszenia z podaniem pretensji do filji Dziennika Bydgoskiego pod „M. Z." (86731

Dla większego przedsiębiorstwa przemysłowego
w zachodniej Polsce **poszukuje się** zupełnie samodzielnego i pewnego polsko-niemieckiego

TŁOMACZA

z najlepszemi znajomościami i z dobrym stylem w tych językach. Panowie, którzy posiadają techniczne wiadomości mają pierwszeństwo. Szczegółowe oferty z dołączeniem odpisów świadectw, życiorysu, podaniem wymaganej pensji i terminem wstąpienia należy złożyć pod „Tłomacz" do administracji niniejszego pisma. (18729

Dyrekcja Teatru Miejskiego
ogłasza konkurs na **wydzierżawienie**

bufetów w Teatrze Miejskim

od dnia 1 września 1927 r. (18759
Zgłoszenia pisemne przyjmuje kancelarja Teatru od godziny 10—2 po południu i od 6—8 wieczorem.

Poszukujemy zaraz
pomocnika biurowego

posiadającego dłuższą praktykę i znajomość handlu narzędziami rolniczemi, pewnego w obliczeniach. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków prosimy skierować do firmy (18791

„UNIA" Sp. Akc., Grudziądz.

Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Ostrego psa podwórzowego

poszukuje

ALBERT BEHRING T. z o. o., fabryka obuwia
18792) **Bydgoszcz, Św. Trójcy 22.**

2 dzielne ekspedjentki

do **towarów futrzanych** i **towarów krótkich** z dobremi świadectwami, władaj. językiem polskim i niemieckim, **poszukuje natychmiast**

DOM FUTER i GALANTERJI
Stary Rynek 5/6.

18707

Pamiętajcie o Macierzy Szkolnej w Gdańsku!

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalzych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.